

* Przygotowania do produkcji „Berlietów” * Przed zbiorami roślin okopowych

Z prac Prezydium Rządu

17 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło na swoim kolejnym posiedzeniu stan realizacji przygotowań do produkcji autobusów licencyjnych „Berliet”.

Z informacji, złożonej przez ministra przemysłu maszynowego, wynika, że prace związane z uruchomieniem produkcji tych nowoczesnych autobusów przebiegają w zasadzie zgodnie z harmonogramem. Odnosi się to szczególnie do realizacji inwestycji w Jelczan-skich Zakładach Samochodowych, gdzie już uruchomiono i opanowano montaż autobu-

sów typu PR-100 według standardu A, a przygotowuje się montaż jeszcze w tym kwarta-
le, wozów standardu B. Dla prawidłowej realizacji programu „Berliet” ma obecnie duże znaczenie dobre i terminowe wywiązywanie się kooperan-
tów JZS z przyjętych zobowiązań. Prezydium Rządu podjęło decyzję zapewniającą dalszy pomyślny tok prac związanych

z uruchomieniem wielkoseryj-
nej produkcji nowych autobu-
sów.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje ministra rolnictwa na temat przygotowań do tego rocznego zbioru roślin okopowych. Warunki atmosferyczne dla wegetacji tych roślin są korzystne. Najważniejszym zadaniem wszystkich pionów i służb rolnych oraz organizacji współpracujących z rolnictwem jest zapewnienie pełnej gotowości sprzętu — kombajnów i maszyn służących do mechanizacji prac przy zbiorach ziemniaków i buraków cukrowych.

W celu jak najlepszego wykorzystania sprzętu, zwłaszcza kombajnów, postanowiono wprowadzić w państwowych gospodarstwach rolnych brygady system pracy tmi maszynami. Z kolei kółka rolnicze powinny przygotować harmonogramy prac kopaczek, uwzględ-
niające potrzeby rolników naj-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Łaska dla racjonalizatora?

Są sprawy oczywiste, tak oczywiste, że dyskusowanie na ich temat byłoby wyważaniem otwartych drzwi i marnowaniem czasu. Jeżeli na przykład istnieje możliwość wyboru pomiędzy nowymi maszynami a starymi, każdy wybierze nowe. Jeżeli na rynku znajdują się dwa artykuły po tej samej cenie lecz różnej jakości, popyt znajduje ten lepszy a gorszy zapełnia magazyny i półki. Jeżeli wybierać między technologią przestarzałą a nowoczesną — szybszą i wydajniejszą, nie trzeba być nawet fachowcem, żeby się zdecydować na tę doskonalszą. Do spraw oczywistych należy też przydatność ruchu racjonalizatorskiego. I to przydatność dwustronna: zarówno w sferze ekonomicznej, wyrażająca się przysparzaniem dochodu społecznego i indywidualnego, jak i w sferze społeczno-politycznej polegająca na tym, że każdy racjonalny pomysł racjonalizatorski wprowadzony w życie daje jego autorowi poczucie własnej wartości i przydatności społecznej...

Niestety, mimo bezdyskusyjnej przydatności ruchu racjonalizatorskiego, mimo korzyści społecznych i indywidualnych, którymi powinien owocować — rzeczywistość racjonalizatorska daleka jest od sielanki, co dotyka przede wszystkim samych racjonalizatorów. Z jednej strony deklaruje się „zielone światło dla racjonalizatorów”, „przez racjonalizację do zwiększenia produkcji”, i podobnie pięknie brzmiące hasła, z drugiej zaś wcale nierzadko słyszy się rzeczyowe i uargumentowane narzekania racjonalizatorów albo na zupełny brak zainteresowania ich poczynaniami w zakładach pracy, albo, na przekazywanie ich przez kierownictwo jak maniaków, którzy przeszkadzają wykonywać bieżącą produkcję i realizować plany, albo na ślamazarnie zatwierdzanie pomysłów racjonalizatorskich, albo wreszcie na takie zaniżanie spraw finansowych, jakby chodziło nie o należne i uczciwie zarobione wynagrodzenie lecz o łaskę czy jałmużnę.

Otrzymałem ostatnio list od Eugeniusza Rzemyska i Mariana Neldnera, którzy 25 lutego 1972 r. złożyli w Oddziale Sieci i Zasilania PKP w Poznaniu projekt racjonalizatorski. Dopiero w listopadzie otrzymali świadectwa racjonalizatorskie wraz z zawiadomieniem, że pomysł ich został przekazany do ogólnego zastępowania na PKP. Niestety, mimo obietnic kompetentnego pracownika Zarządu Trakcji DOKP — Poznań do 11 sierpnia 1973 roku obaj racjonalizatorzy nie otrzymali wynagrodzenia pieniężnego! Mimo takiego traktowania autorzy listu w ciągu 1973 roku złożyli trzy dalsze projekty racjonalizatorskie zmierzające do skracania czasu pracy przy wykonywaniu napraw sieci trakcyjnej PKP. Jak widać, ślamazarnie zatwierdzanie przez PKP sprawy oczywistej nie zdążyło ich jeszcze zniechęcić do pożytecznej i pożądanej — także z punktu widzenia interesów PKP — działalności, chociaż już zatruwa im spokój zrozumieli gorycz i sceptycyzm:

„Nie wiemy — piszą w liście — jak rozwiązać problem racjonalizacji inne zakłady pracy, ale widzieliśmy w jednym z programów telewizyjnych, jak racjonalizator złożył projekt i wszyscy sprawy zafatwiono „od ręki” (a może to była wizja XXI wieku?)”.

O sposobie zafatwiania tej sprawy oczekujemy pilnej odpowiedzi ze strony poznańskiego DOKP. Ale przecież nie chodzi o to, żeby ruch racjonalizatorski znalazł naprawdę dobre warunki do rozwoju, żeby tryb zafatwiania projektów nie zniechęcał racjonalizatorów do dalszego działania i żeby praktyka ruchu racjonalizatorskiego była zgodna z teorią.

Istnieje uzasadniona obawa, że takich i podobnych przypadków jak opisany znalazłoby się więcej. Czy tak być musi? Czy racjonalizatorzy zawsze będą borykać z trudnościami, których być nie powinno i dotykać się o papierkowe barykady stworzone przez niesolidnych administratorów? Czy rzeczywiście nie można oczywistych spraw zafatwiać jeżeli już nie „od ręki”, to przynajmniej szybko, solidnie i bez żadnej łaski?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy: włącznie: „GŁOS WIELKOPOLSKI”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

L. Breżniew powrócił do Moskwy

W piątek powrócił do Moskwy sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. Odwiedził on Alma-Atę, gdzie udekorował sztandar Kazachskiej SRR Orderem Przyjaźni Narodów i wziął udział w na radzie aktywno partyjno-gospo-

Następnie Leonid Breżniew przebywał w Saratowie nad Wołgą, gdzie także uczestniczył w naradzie aktywno tego obwodu. (PAP)

Rozmowy polsko-algierskie

Polska delegacja rządowa z wicepremierem Kazimierzem Olszewskim, przebywająca z wizytą w Algierii, przeprowadziła w pierwszym dniu swego pobytu rozmowy z delegacją algierską, której przewodniczył minister handlu zagranicznego Lajasz Jaker.

W czasie spotkania obie strony opowiedziały się za dalszym rozszerzaniem współpracy gospodarczej.

Tego samego dnia rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli resortów gospodarczych obu krajów. (PAP)



Na zdjęciu — fragment spotkania.
Fot. — St. Ossowski

Podziękowanie za żniwny trud

Spotkanie sekretarzy KW z przodującymi rolnikami

Z przedstawicielami wielkopolskiego rolnictwa, którzy wykazali się dobrymi rezultatami w tegorocznych pracach żniwnych, spotkali się wczoraj w Kombinacie PGR Naramowice: I sekretarz KW PZPR tow. Jerzy Zasada, sekretarz KW tow. Jerzy Wojciecki.

W spotkaniu uczestniczyła także grupa posłów z Wielkopolski.

Jak podkreślił w swoim wy-

stąpieniu tow. Jerzy Zasada przebieg kampanii żniwnej był pomyślny. Nie powinno to jednak przesłaniać ogromu zadań oczekujących wielkopolskie rolnictwo. Terminowe się wy, oraz zbiór okopowych stanowią następny etap, na którym potrzebna będzie jeszcze większa mobilizacja sił i środków niż to miało miejsce przy żniwach.

W podsumowaniu spotkania podkreślono systematyczną poprawę gospodarowania, coraz korzystniejszy układ zasiewów, a także lepsze niż w latach poprzednich wykorzystanie posiadanego sprzętu.

Wyrażając podziękowanie wielkopolskim rolnikom tow. Jerzy Zasada zaapelował o pełną mobilizację przy realizacji dalszych prac polowych. (rog)

Narada aktywu spółdzielczości mieszkaniowej

Aktualne problemy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, wynikające z bieżących i perspektywicznych zadań były wczoraj tematem krajowej narady aktywu spółdzielczości mieszkaniowej w której uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP)

Narada I sekretarzy KP PZPR

Pomyślne wyniki wielkopolskiego przyspieszenia

Pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasady odbyła się wczoraj robocza narada I sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR z udziałem kierowników wydziałów Komitetu Wojewódzkiego.

Tematem narady były: sytuacja gospodarcza i wyniki produkcyjne siedmiu miesięcy roku 1973 oraz aktualne problemy rolnictwa, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem żniw i najbliższych zadań.

Sprawy gospodarcze zreferował sekretarz KW — Alfred Kowalski, który podkreślił ogólnie dobre wyniki uzyskane przez przemysł Wielkopolski, przekroczenie planów produkcyjnych i duże zaangażowanie załóg w produkcję w konywanej w ramach „banku 30 miliardów”. Udział klasy robotniczej Poznańskiego w tej ponadplanowej produkcji rynkowej — według wstępnych ocen — powinien być przekroczony.

Wysoka dynamikę wzrostu sprzedaży zanotowano też w handlu detalicznym. Wynosi ona 12 procent. Najważniejsze jest jednak to, że wprowadzenie w wielkim jeszcze stopniu,

ale zmniejszył się w strukturze zakupów udział towarów spożywczych na rzecz artykułów przemysłowych, co jest zjawiskiem pozytywnym i pożądanym. Mówca zwrócił uwagę na szkodliwe z punktu widzenia gospodarczego zjawisko nadmiernego marnowania chleba. Jest to spowodowane także tym, że powszechnie przyjęto zasadę, iż chleb musi być w każdym sklepie spożywczym aż do jego zamknięcia. Efektem takiej koncepcji jest fakt że zwroty chleba wynoszą 3,5 procent a więc około 5 ton dziennie. Podkreślając ofiarną pracę aparatu handlu i oczywisty postęp w stylu jego pracy, sekretarz KW zwrócił też uwagę na niedociągnięcia w organizacji handlu: opóźnianie dostaw mleka do sklepów, nieuzasadnione opóźnianie terminów ich otwierania, ślamazarnie długo trwa

Dokończenie na str. 2

K. Waldheim w Genewie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył 10-dniowy urlop w Austrii i udał się do Genewy.

J. Fock opuścił Moskwę

W piątek 17 bm. na Kremlu odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina z członkiem Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczącym Rady Ministrów WRL Jenoe Fockiem. Tego samego dnia premier Fock udał się w drogę powrotną do kraju.

Rezolucja Kuby w ONZ

Kuba przedłożyła komitetowi 24 ONZ dziesięciopunktowy projekt rezolucji w sprawie uznania niezarządnego prawa narodu Puerto Rico do uzyskania niepodległości i do samostanowienia. Projekt rezolucji zawiera żądanie, by Stany Zjednoczone wycofały swe oddziały lądowe, morskie i powle-

trzne, zlikwidowały na terytorium puertorykańskim wszystkie bazy i obiekty wojskowe, służące jako miejsce ćwiczeń wojsk USA.

S. Trepczyński w Pradze

Premier CSRS, Lubomir Štrougal przyjął 17 bm. przebywającego w Czechosłowacji wiceministra spraw zagranicznych PRL, prze-

PAP-RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM

wodniczącego XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Stanisława Trepczyńskiego.

Spotkanie Ponomarew Kashtan

W Moskwie odbyło się spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR Borysa Ponomarewa z sekretarzem generalnym

Komunistycznej Partii Kanady Williamem Kashtanem.

Dementi Paragwaju

Rząd paragwajski Alfredo Stroessnera zdementował pogłoski o możliwości amnestii dla więźniów politycznych. Nadzieje te wzięły się z ponownym objęciem władzy 15 bm. przez Stroessnera, na dalsze pięć lat.

Otwarcie granicy

W piątek nastąpiło otwarcie granicy między Libanem a Syrią. Po otwarciu granicy kontynuowane będą rozmowy na temat innych problemów w stosunkach dwustronnych.

Żywność dla Czadu

Rzecznik FAO (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) poinformował, że organizacja ta rozpocznie w piątek zrzucanie żywności dla ludności Czadu, głodującej z powodu suszy.

Cenne nagrody dla wystawców

Jeszcze tylko jeden dzień pozostał do otwarcia w Poznaniu Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska-73”. Biorze w niej udział 1230 wystawców z całego świata. W ciągu dwóch tygodni, począwszy od 19 bm., można będzie na terenach targowych obejrzeć wiele ciekawych zbiorów, w tym rzadkości filatelistyczne.

„Polska-73” wzbudziła ogromne zainteresowanie w kraju i na świecie. Świadczy o tym nie tylko liczny udział wystawców, lecz także zapowiadany przyjazd wielu osób i wycieczek z różnych krajów, nawet najbardziej odległych od Polski. Do Poznania ma przybyć m. in. przewodniczący Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej FIP — Leon Putz z Luksemburga. Pod patronatem właśnie tej federacji odbywa się „Polska-73”.

Na poznańską wystawę ufundowano szereg cennych na gród, w tym cztery Grand Prix: Prezesa Rady Ministrów PRL, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Ministra Łączności i Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów.

Nagrodę OK FJN, przeznaczoną dla najlepszego zbioru w klasie Kopernikowskiej, stanowią trzy obrazy Krzysztofa Candra — tryptyk kopernikowski.

Nagrody i upominki: puchary, medale, plakiety, wazon, nadsyłane są też z całego świata. Ich fundatorami są

zarządy pocztowe, organizacje, instytucje i osoby prywatne. Cenny upominek, srebrny złoty talerz z napisem, upamiętniającym wystawę „Polska-73” ufundował np. prezydent Kongresu Gwatemali. Wśród fundatorów jest także polska organizacja filatelistyczna USA, filatelisci z Japonii i z wielu innych krajów.

Ofiarodawcami pięknych na gród i upominków są też poznańskie zakłady, m. in. Poznańska Fabryka Maszyn Złotych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 oraz WRZZ. (a)

Pomyślne wyniki wielkopolskiego przyspieszenia

Dokończenie ze str. 1

jące remonty (są przypadki, że dwa lata!).

Wracając do spraw przemysłu, podkreślić trzeba poprawę w zatrudnieniu i w dyscyplinie pracy. Jeśli na przykład w styczniu i lutym do pracy nie przychodziło około 20 tysięcy osób, to na koniec czerwca liczba ta zmalała do 13 tysięcy. Na tyle dobrych wyników gospodarczych razi dość długa lista maruderów. W lipcu około 40 zakładów nie wykonało planów. Niestety, znajdują się wśród nich także większe obiekty: „Mostostal” w Słupcy i fabryka obuwia w Gnieźnie.

Dobrze wywiązuje się ze swych zadań budownictwo, które — jeżeli tak dalej pójdzie — pod koniec listopada wykona plan roczny. Jest to osiągnięcie tym większe, że poza planem buduje się w tempie dotychczas w kraju nie notowanym wielki hotel „Polonez”.

Godne podkreślenia są postępy na budowie trasy E-8, gdzie w terenie prace przebiegają bardzo sprawnie, widać nie tylko ofiarność, ale i dobrą organizację polegającą na maksymalnym wykorzystaniu maszyn. Nie można tego powiedzieć o miejskim odcinku trasy E-8, gdzie już przed godziną 15 zamiera niemal cały ruch budowlany, a cenne maszyny stoją bezużytecznie. Warto, by komitety dzielnicowe PZPR zainicjowały na szeroka skalę prace społeczne przy miejskim odcinku trasy.

Sprawy rolnictwa omówił sekretarz KW — Jerzy Wojciech. Z wstępnych obliczeń spisu czerwcowego wynika, że Wielkopolska posiada 1 147 tysięcy sztuk bydła (wzrost o 72 tys. sztuk), że na 100 hektarów przypada ponad 64 sztuki, zaś najwięcej ma powiat Gostyń (87). Notujemy 2 622 tys. sztuk trzody chlewnej, czyli o 286 tys. więcej. W latach 1971-73 pogłowie wzrosło o ponad 800 tysięcy sztuk. Średnio na 100 hektarów przypada prawie 147 sztuk. Korzystne zmiany odnotowano również w produkcji roślinnej: wzrost arealów pszenicy o 3 tys. ha, jęczmienia — o 4 tys. ha, zmniejszenie obszarów żyta o 6 tys. ha i — co najbardziej cieszy — wzrost arealów kukurydzy o 7 tys. ha.

Wstępna ocena przebiegu zimy wykazuje, że gdyby w dalszym ciągu utrzymał się ten stan gotowości i mobilizacji, który panował w ciągu początkowych 2 tygodni zimy, to obecnie nie byłoby ani jednej plantacji na pniu i ani jednego snopka żyta na polu. A wiadomo, że tak jeszcze nie jest, mimo że zima przebiegała znacznie sprawniej niż w zeszłym roku. Wpływ na to ma

Święto polskich lotników

23 sierpnia przypada święto polskich skrzydeł. Z tej okazji dowódca wojsk lotniczych gen. bryg. pil. Henryk Michalowski udzielił wypowiedzi dziennikarzowi PAP:

— Doświadczenia XX wieku, zwłaszcza ostatnie dziesięciolecie, potwierdzają stale wzrastający wpływ lotnictwa na wszystkie nieomal dziedziny naszego życia. Lotnictwo rewolucjonizuje komunikację, jest nieodłączną częścią gospodarki kraju, rolnictwa i budownictwa; decyduje o kierunkach rozwoju techniki i powstawania nowych, wysokospecjalizowanych gałęzi przemysłu. Natomiast lotnictwo wojskowe wychodzi daleko poza tradycyjne ramy rodzaju wojsk, staje się czynnikiem integrującym całe nasze siły zbrojne.

Przypomnijmy początki ludowego lotnictwa: w 1943 r. na gościnnej ziemi radzieckiej

powstała pierwsza polska jednostka lotnicza. 22 lipca na lotnisko Griegoriowskoje przybyły dwie ciężarówki wypełnione młodymi ludźmi. Byli to żołnierze wybrani z oddziałów I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, którzy mieli stanowić personel pierwszej polskiej eskadry myśliwskiej w ZSRR. W dniu następnym w powietrze wzbił się szkolny samolot UT-2. Tak rozpoczęło się formowanie ludowego lotnictwa.

Korzystając z wszechstronnej pomocy ZSRR i sukcesywnie rozwijając krajowy przemysł lotniczy, dysponowaliśmy w całym powojennym okresie samolotami i innym bojowym sprzętem, który walorał m. in. technicznymi i wymaganiami taktyczno-operacyjnymi zawsze odpowiadał aktualnym potrzebom obronnym. Na każdym etapie powojennego rozwoju lotnictwa światowego samoloty, którymi dysponowaliśmy, dorównywały światowym standardom. Dziś, w roku 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 29 rocznicy ludowego lotnictwa, dysponujemy samolotami najwyższej klasy, mamy wykształconą, pracującą i ofiarną kadre — stanowimy ważne ogniwo w systemie obronnym socjalistycznej wspólnoty.

W całej swej historii, nasze lotnictwo — co chciałbym szczególnie mocno podkreślić — wykonując swe bieżące zadania szkoleniowe i obronne, aktywnie uczestniczyło w gospodarczym rozwoju kraju. Szczególnie dużą pomoc od dawia lotnicy gospodarcze narodowej. Powszechnie znany jest udział samolotów i śmigłowców wojskowych m. in. w obronie mostów i rozbijaniu zapór lodowych.

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

bardziej zainteresowanych usługami maszynowymi.

Kierując się dążeniem do dalszego rozwoju oszczędzania oraz doskonalenia obsługi ludności przez PKO, Prezydium Rządu zaakceptowało przedstawione przez Ministerstwo Finansów zasady dotyczące rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, jako nowej formy wkładów oszczędnościowych, służącej gromadzeniu oszczędności i uprząszczającą obsługę finansową i rozliczenia pieniężne ludności. Zostanie ona wprowadzona przez PKO z dniem 1 stycznia 1974 r.

W pierwszym okresie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych otwierać będą wszystkie oddziały PKO w Warszawie i w województwie warszawskim. Następnie praktyka ta będzie rozszerzana na inne województwa.

Zgodnie z ustaleniami planu 5-letniego na lata 1971-75, Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie wydatnego powiększenia produkcji cementu. Przewiduje się zwiększenie potencjału wytwórczego w przemyśle cementowym, m. in. w drodze budowy w Górażdżach w woj. opolskim nowego cementowni o dużej mocy, przy zastosowaniu skróconego cyklu realizacji.

Prezydium Rządu, w nawiązaniu do NPG na 1973 r. oraz ustaleń Rady Ministrów, omówiło stan przygotowań do podjęcia szeregu przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle maszynowym. Zwiększa one bazę kooperacyjną oraz produkcję różnych podzespołów ważnych dla rozwoju wytwórczości produktów finalnych, m. in. w takich branżach jak motoryzacja oraz przemysł elektrotechniczny, elektryczny i narzędziowy.

w patrolowaniu obszarów leśnych i ich ochronie przed pożarami. Szczególnie cenne — dla zakładów produkcyjnych — stało się użycie śmigłowców jako latających dźwigów powietrznych w sytuacjach, gdzie zastosowanie tradycyjnych metod jest albo zbyt kosztowne i długotrwałe, bądź po prostu niemożliwe.

Stosując śmigłowce jako nowoczesne narzędzie pracy, pomagając gospodarce w rozwiązywaniu pilnych zadań, osiągamy również cel szkoleniowy.

Wojska lotnicze są dla młodych również szkołą dobrego przygotowania zawodowego. Służba wojskowa daje konkretny zawód nie bezdarmo młodemu człowiekowi w jego życiu. Każdego roku, tysiące rezerwistów wojsk lotniczych podejmuje pracę w gospodarce w zawodach kierowniczych, mechaników, łącznościowców, operatorów maszyn budowlanych, radiooperatorów. Kwalifikacje te uzyskali oni w wojsku.

23 bm. — w dniu święta lotnictwa — jak co roku w Poznaniu odbędzie się uroczysty koncert oraz wiele atrakcyjnych imprez w różnych miastach. M. in. w Warszawie. Poznaniu, Warszawie — złożone zostaną na cmentarzach żołnierskich i pod pomnikami lotników — wieńce i kwiaty.

PAP

Językoznawcy na wieczorze w Ratuszu

Uczestnicy 2-dniowego międzynarodowego zjazdu Societas Linguistica Europea, który odbywał się w Collegium Novum UAM, zostali wczoraj wieczorem zaproszeni do poznańskiego Ratusza, gdzie w Sali Re-nasansowej przyjął ich przewodniczący Rady Narodowej Poznania — Zbigniew Kmieciak.

Następnie goście wysłuchali koncertu muzyki dawnej w wykonaniu zespołu Collegium Musicorum Posnaniensium pod dyktando dr. Włodzimierza Kamińskiego. (kos)

W Kambodży względny spokój

Od trzech dni, tj. od zakończenia bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terenów wyzwolonych w Kambodży, w stolicy kraju Phnom Penh życie powoli wraca do normy. Sklepy, restauracje, kin, na notują wzmożony napływ publiczności. Według oświadczenia rzecznika armii reakcyjnego rządu Lon Nola, wojska rządowe toczą tylko sporadyczne potyczki z oddziałami partyzanckimi. Niemniej jednak rząd w Phnom Penh spodziewa się, że partyzanci szykują się do nowej ofensywy. W mieście obowiązuje na dalszą godzinę policyjna. (PAP)

Międzynarodowy Bank Inwestycyjny rozszerza swą działalność

Międzynarodowy Bank Inwestycyjny jest jednym z największych banków na świecie. Jego kapitał zakładowy wynosi 1 052,6 miliona rubli przeliczeniowych. Bank obsługuje jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki socjalistycznej — sferę inwestycji.

Zajmuje się on średnio i długoterminowym kredytowaniem budowy nowych przedsiębiorstw oraz rekonstrukcją i rozbudową przedsiębiorstw już funkcjonujących.

Działalność kredytowa MBI rozwija się pomyślnie. Sprzyja temu socjalistyczny charakter gospodarki państw członkowskich banku, ich ścisła współpraca w organach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Od rozpoczęcia działalności Międzynarodowy Bank Inwestycyjny skredytował 29 obiektów w sześciu państwach na kwotę 317 mln rubli przeliczeniowych.

Powzięto decyzję o utworzeniu specjalnego funduszu kredytowania przedsięwzięć w dziedzinie współpracy gospodarczej i technicznej z krajami rozwijającymi się. Fundusz ten przyczyni się do wzmocnienia gospodarki narodowej tych państw i rozszerzenia wzajemnie korzystnych kontaktów gospodarczych między nimi a państwami — członkami funduszu. Wysokość tego funduszu zamyka się kwotą miliarda rubli przeliczeniowych. Zostanie on uruchomiony 1 stycznia 1974 roku.

Ciągniki z ZSRR dla naszego rolnictwa

Powstaje coraz liczniej w kółkach rolniczych zespoły grupowego użytkowania zestawów traktorowych oraz szybki wzrost zapotrzebowania indywidualnych rolników, zwłaszcza na leższe ciągniki. Spowodowały ich deficyt na rynku.

W tej sytuacji Centrala Handlowa Sprzętu Rolniczego „Agrom” zawarła z radzieckim przemysłem traktorowym kontrakt na dostawę lekkich ciągników dla naszego rolnictwa. Bada to ciągniki typu T-25 o mocy ok. 25 KM, produkowane przez Fabrykę Traktorów we Włodzimierze koło Moskwy. Zakład ten rozpocznie niebawem dostawę 1000 sztuk tych traktorów.

PAP

Wyrok w sprawie szajki włamywaczy

Przed dwoma miesiącami poinformowaliśmy o wyroku w sprawie 12-osobowej grupy włamywaczy i złodziei. W tych dniach przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zapadł wyrok.

21-letni Jerzy Babijow (zam. Puszczykowo, 12 lat pozbawienia wolności, 70 tys. zł grzywny); 22-letni Wiesław Ratajczak (zam. Lubec 34, pow. Żnin) — na 10,5 roku pozbawienia wolności, 60 tys. zł grzywny; 22-letni Krzysztof Walowicz (zam. Łubnik, pow. Myślibórz) — na 9,5 roku pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny; 22-letni Andrzej Augustyniak (zam. Poznań, Głogowska 153 m 20) — 1,5 roku pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny; 21-letni Jerzy Sawicki (zam. Pila, Poznańska 75) — 4,5 roku pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny; 28-letni Karol Hundak (zam. Puszczykowo, Poznańska 13) — 5,5 roku pozbawienia wolności, 20 tys. zł grzywny. Wobec wszystkich wymienionych zarządzone przepadek mienia w całości oraz zastosowano karę pozbawienia praw publicznych. Pozostała czwóstrka przeliczeniowa na karę od 1 roku 3 miesięcy do 4,5 roku pozbawienia wolności.

Przypomnijmy jeszcze, że akt oskarżenia zarzucił wspomnianej grupie przestępczej dokonanie 33 włamań na terenie województwa poznańskiego, bydgoskiego, koszalińskiego i szczecińskiego.

Wyrok nie jest prawomocny. (res)

Groźba wybuchu benzyny

Centrum Brukseli w niebezpieczeństwie

Niebezpieczna sytuacja powstała w centrum Brukseli, w okolicach placu Ninove. Zaczęły tam ulatniać się opary benzyny, której 60 tys. litrów przechowywane jest 4 metry pod ziemią w schronie przeciwlotniczym z czasów II wojny światowej.

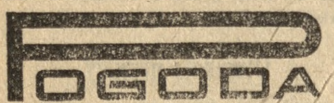
Policia wstrzymała ruch kołowy na pobliskich ulicach. Ewakuowano też część budynków.

Żadne przedsiębiorstwo prywatne nie chce podjąć się wywompowania benzyny, która w każdej chwili grozi wybuchem. Władze miasta zwróciły się w tej sprawie do wojska. (PAP)

W listopadzie wyruszy ostatnia załoga „Skylaba”

William Schneider dyrektor programu „Skylab”, oświadczył, że trzej astronauty: Gerard Carr, Edward Gibson i William Pogue, którzy stanowią bieżącą załogę stacji orbitalnej, zostaną wyrzuceni na orbitę okołoziemską prawdopodobnie 9 listopada br. Ostateczna data zostanie ustalona po wodowaniu na Pacyfiku obecnej załogi „Skylaba” co nastąpi 25 września.

Listopadowy start trójki astronautów dałby im niepowtarzalną okazję do dokonania obserwacji z otwartej przestrzeni kosmicznej komety „Kohoutka”, która według obliczeń uczonych będzie w grudniu i styczniu najjaśniejszym obiektem na nocnym niebie, po Księżycu. Jej blask będzie 50 razy silniejszy od światła, jakie wydzielała kometa Halley’a, która przeszła w pobliżu Ziemi, w 1910 r. (PAP)



Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzień słoneczny bardzo ciepły, tylko na północnym zachodzie przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura maksymalna od 24 do 27 stopni, wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

Które wyciekają złotówki

Coraz częściej budowlani skracają cykle i kończą inwestycje wcześniej niż planowano. W Wielkopolsce, w ostatnich 30 miesiącach zanotowano takie przyspieszenia m. in. przy budowie Fabryki Obuwia w Gnieźnie, Odkrywkę Węgla Brunatnego „Józwin”, Walcowni Aluminium w Koninie, Wytwórni Konstrukcji Stalowych w Słupcy, a ostatnio przy budowie Wytwórni Wielkich Elementów Słennych w Lesznie.

Chwała za to budowlanym. Dzięki wcześniejszemu ukończeniu tych wielkich inwestycji (razem kosztowały one ponad 5 miliardów złotych), można było przerzucić ludzi, koparki i dźwigi na inne budowy i tymi samymi siłami, w tym samym czasie, wykonać znaczną część inwestycji pierwotnie nie więcej aniżeli pierwotnie liczone.

Lecz dla pełnego zdyskontowania tego pomysłu, zjawiska potrzebne jest szybkie zagospodarowanie oddawanych do użytku obiektów — co najmniej — terminowe dochodzenie do pełnych zdolności produkcyjnych tych inwestycji. Niestety, z tym nie jest u nas najlepiej.

Na przykład spośród 51 obiektów inwestycyjnych w Wielkopolsce (łączny koszt budowy 11 mld zł), w których w 1972 roku realizowany był proces osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych, dopiero tego w 30 obiektach (o wartości 4,3 mld zł). Tylko w 8 obiektach udało się to osiągnąć wcześniej, niż planowano i aż w 14 — z opóźnieniem!

Spółród 21 obiektów, w których proces dochodzenia do pełnych zdolności wytwórczych obliczony był na okres dłuższy niż rok, w 11 przebiegał on zgodnie z harmonogramem, a w 10 z opóźnieniem.

I to jest chyba obecnie jeden z najbardziej niewłaściwych punktów naszej ekonomiki.

W 1972 roku, dzięki zabiegom, które potrafiły lepiej i szybciej zagospodarować oddane do ich dyspozycji hale i

maszyny, Wielkopolska dała krajowi dodatkowo okazałe ilości towarów ogólnej wartości 670 mln zł.

To się w naszej sytuacji szczególnie liczy. „Kto szybko daje — dwa razy daje” — mówi ludowe porzekadło. Czy można było dać więcej? Ile straciłoby wskutek „poślizgów”?

W ubiegłym roku, wskutek opóźnień i trudności w opanowaniu produkcji w nowych obiektach, do bilansu rocznego zabrakło: 165 000 ton węgla brunatnego, 10 000 metrów sześciu, glinoporytu (szlucznego) kruszywa, z którego m. in. budowane są Rataje, 5 milionów cegieł wapienno-piaskowych, ponad 4 miliony słoików „twist”, 8 200 ton akcesoriów kolejowych i wiele innych towarów o łącznej wartości prawie 180 mln zł.

Jakimi przeciwnościami losu tłumaczono w ubr. owe straty? Kopalnia „Konin” tłumaczyła kłopoty nowymi, i jak pamiętamy z relacji otwarcia, najbardziej zautomatyzowanej odkrywki „Józwin” (kosztowała 2,6 mld zł), znaczącym zaszacowaniem pokładów węgla. Elektrownia „Pątnów” nie chciała go brać, obawiając się, że siarka uszkodzi kotły. Trzeba było je dopiero przystosować do paliwa o takim składzie chemicznym. Powstaje jednak pytanie: dlaczego nie uczyniono tego wcześniej? Przecież analiza próbek węgla z pokładów „Józwin” robiono już 10 lat temu.

Nowa i największa w Wielkopolsce Odkrywnia Żelaza HCP w Śremie (koszt budowy dwóch etapów 444 mln zł), mogła wyprodukować więcej odlewów, ale... nie miała zamówień. Bo zaczęto ją budować od działów ciężkich tonowych odlewów, na które nie było w ubr. dużych zamówień. Jak wiadomo wszyscy teraz swe wyroby odchudzają. Natomiast dział odlewów lekkich, dopiero jest w budowie.

Piśskie Zakłady Ceramiki Budowlanej usprawiedliwiały swój niedobór produkcji ce-

gły awarią kotła, brakiem części do pras i kłopotami z załadunkiem.

W roku bieżącym jest podobnie: W I kwartale doszły do pełnej projektowanej zdolności produkcyjnej: „Odkrywnia „D” i „B” w Śremie, filia „Mody” w Rawiczu zmodernizowane działy produkcji w Obornikach i Trzcińskich Fabrykach Mebli, Cegielnia „Przysieczyn”, wytwarzająca ową nieszczęsną cegłę wapienno-piaskową i dwa inne obiekty. Razem siedem obiektów. Dwa w terminie, jeden w krótszym i cztery — w opóźnionym. Ponadto siedemnaście obiektów było jeszcze w rozruchu; Dziesięć z nich powinno go zakończyć do końca br., trzy — w przyszłym roku. Ale cztery powinno zakończyć rozruch jeszcze w 1972 roku.

Oto i luka, którą nadal wyciekają inwestycyjne korzyści. PIOTR CHOJNACKI

Gastronomia po polsku

Trzydziestu sześciu na jednym krześle

Tytuł statystycznych obywateli naszego kraju pretenduje do zajęcia jednego krzesła przy gastronomicznym stole. Są przy tym rejon, gdzie tłok jest jeszcze większy: na przykład w woj. warszawskim na jedno miejsce konsumpcyjne przypada ponad 70 osób.

Daleka jestem od tego, by pisać hymny pochwalne na cześć zbiorowego żywienia w Czechosłowacji, NRD czy Bułgarii, a jednak tam jada się łatwiej i to już od dawna. Pod względem liczby miejsc przypadających na tysiąc mieszkańców nasi sąsiedzi pobili nas na głowę już siedem lat temu, mając ich odpowiednio: 120, 95 i

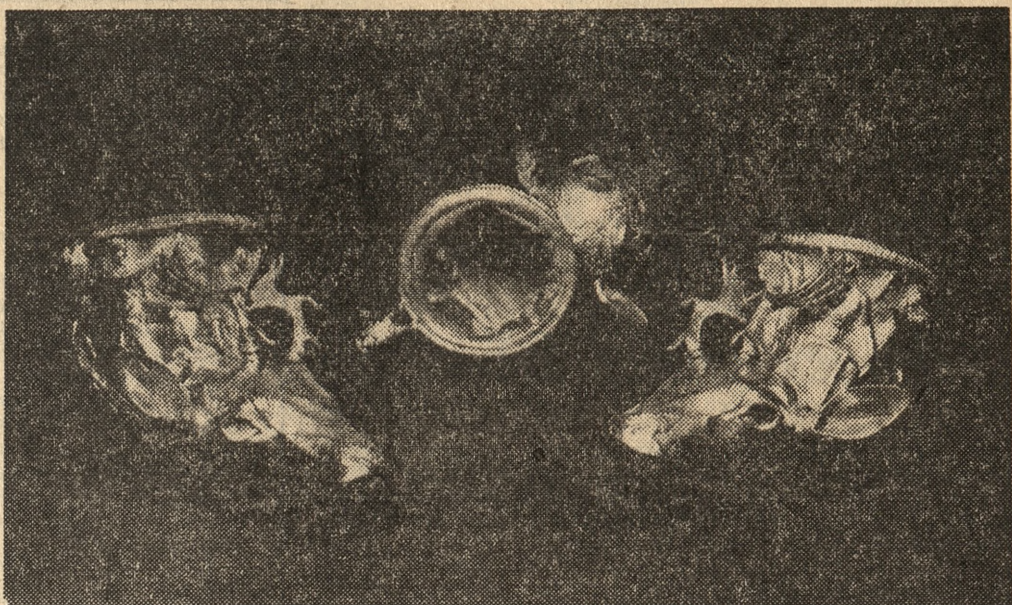
65 wobec rodzimego wskaźnika sięgającego zaledwie 28,8 miejsc.

PYZY CZY BRYZOLI

Irytuje jednak przede wszystkim to, że w zamian za ponad 30 miliardów złotych, przepuszczanych co roku w gastronomicznej sieci, otrzymujemy jadło nie tylko niesmaczne i zimne, odbiegające wagą od ustalonych norm, nie wykraczające w wyborze poza nieśmiertelny schaboszczak, ale i podane byle jak, na wyszczerbionych talerzach, pozalewanych obrusach, bądź w najlepszym wypadku na ceracie. Irytuje wręcz sama kultura obsługi, o którą teoretycznie ciągle się ponoć walczy, a która w praktyce sprowadza się do jednej prawdy: że gość jest w gastronomicznym lokalu kimś niemiłym widzianym. Złazszcza gość codzienny, który przedkłada smak polskich pyz nad kieliszek czystej wyborowej i obłożony pieczarkami bryzoli.

Nabija się przy tym takiego gościa w przysłowiową butelkę wszelkimi sposobami. Z ponad tysiąca skontrolowanych przez PIH potraw w 130 lokalach różnych kategorii, połowa nie nadawała się do konsumpcji. Z ponad dwóch tysięcy przeprowadzonych rachunków kelnerskich co piąty przewyższał rzeczywistą wartość zamówionych dań. W przeszło stu lokalach znajdujących się w sprzedaży wyroby nie miały pokrycia w dokumentacji — „zapobiegliwy” personel wprowadził je tam sam na własną rękę. We wziętych pod lupę PIH porcjach bigosu było 1/3 mięsa mniej, niż przewiduje receptura. Dzieciatki potraw odbiegało od wagi nierzadko o 50 proc. co pozwoliło obliczyć, że obsługa „zaoszczędziła” tym systemem w ciągu zaledwie trzech tygodni przeszło 27 kg mięsa, 300 por-

Złoty skarb



Najcenniejszym eksponatem wystawy „Skarby starożytnej Tracji”, przygotowanej przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu wespół z Narodowym Muzeum Archeologicznym w Płowdiv (Bułgaria) jest niewątpliwie złoty skarb Pangruriszcz, składający się z 9 naczyń wykonanych z czystego 23-karatowego złota o łącznej wadze 6164 gramy. Skarb pochodzi prawdopodobnie z końca IV — początku III wieku p.n.e. Złote naczynia służyły do picia wina podczas najznakomitszych uczt. (m)

od ich wielkości zależy interes zwykłego konsumenta.

— Wiem jaki jest sposób na naszą gastronomię — powiedział mi niedawno jeden z posłów. Rada jest prosta: trzeba wyprodukować tylu kontrolerów PIH, ile mamy w kraju knajp...

Był to żart rzucany wcale nie przypadkowo. Otóż jak wynika z przedstawionych posłom materiałów pokontrolnych PIH, w 60 restauracjach objętych jawną kontrolą padły nie notowane dotychczas rekordy. Urzędujący kontroler okazał się najbardziej skuteczną tarmą dla nadużyć. W niektórych lokalach obroty wzrosły ponad dwukrotnie.

Generalnie jednak rzecz rozbiła się o duże dziury w gastronomicznej sieci. O brak za interesowania gospodarzy terenów ta dziedzina usług, o nie znajomość potrzeb i niemożność prognozowania.

Bez rozbudowy sieci placówek gastronomicznych — przyłączam się tu do zdania wielu posłów z sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego — nie sprostano się nadal potrzebom społecznym w tej dziedzinie. Czas zaczyna się coraz bardziej liczyć i dlatego coraz więcej osób będzie zmuszonych korzystać z usług gastronomii. Brak jednak stałej analizy potrzeb społecznych w tej dziedzinie. Tylko z powierzchownych obserwacji wiadomo, że najbardziej popularne są bary szybkiej obsługi, zwłaszcza w sezonie turystycznym na uczęszczanych szlakach. Wiadomo też, że konieczne jest zwiększenie liczby stołówek pracowniczych i, że stale zwiększa się zapotrzebowanie na wyroby gastronomiczne. Nikt tego jednak dokładnie nie zbadał i nie wiązał do planów rozwoju sieci gastronomicznej. Odkrywca jest zatem pilnie potrzebny, a droga jest prosta: przez żołądek do serca konsumenta.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Bez komputera

Przybliżanie przyszłości

Każdy taknie wiedzy o tym, co przyniesie jutro, przyszły rok, dziesięciolecie. Wróżbitom nie wypadła już wierzyć, wobec tylu niespełnionych proroctw. Doświadczenie do stojnych mędrców mało jest dziś użyteczne, gdyż wspiera się na przeszłości, całkowicie bezradnej wobec dnia dzisiejszego. Zdrowy rozsądek, chłopski rozum, jak kto woli, też zawodzi przy ocenie faktów ekonomicznych czy technicznych umykających kontroli wiedzy potocznej. Więc tylko naukowy sposób określania skutków nieuchronnych względnie przewidywania tego, co możliwe, daje jaką taką gwarancję pewności...

Liczne zespoły naszych naukowców pracują obecnie nad planem perspektywicznym, nad prognoząmi sięgającymi roku dwudziętego. Jasne — eksperci nie pracują dla sprostania próżnej ciekawości lecz po to, by tę przyszłość świadomie ukształtować i w tym właśnie tkwi istota planowania i prognozowania: nie chodzić ucale o wróżby czy fantazje, o przeświadczenie w sensie wyobraźni, lecz o zapoczątkowanie działań, zaprojektowanie czynności, które doprowadzą do wyposażenia każdego człowieka w samodzielny i bez, wykształcenia na poziomie średnim, dając skrócenie dnia pracy, udup szechnienie motoryzacji itp.

Z prognozą spotykamy się co dzień, gdy Chmurka lub Wicher zapowiadają „pogodnie lub dość pogodnie z możliwością opadów ciągłych”. Z prognozą mamy też do czynienia wówczas, gdy eksperci stwierdzają nieuchronne wyniszczenie

życia na naszej planecie przy dotychczasowym tempie zanieczyszczenia, powietrza, wody. Do prognoz należy też stwierdzenie, że przy pięcioprocentowym tempie wzrostu dochodu na rodzimym niemożliwe będzie dorównywanie krajom najbardziej zasobnym pod względem standardu życia.

Różna jest wartość tych przewidywań. W każdym jednak przypadku, człowiek świadomy tego, co go czeka, może się do tej przyszłości przygotować, bądź starać o zmianę sytuacji niekorzystnej.

Przed deszczem ochroni parasol — sama pogoda ma jeszcze charakter wydarzenia nieuniknionego. Ale przed możliwością wyniszczenia życia czy degradacji w światowej społeczności można się bronić aktywnie. Najpierw — należy określić niebezpieczeństwo i szansę. I w tym tkwi istotna wartość prognozy społeczno-gospodarczej i planu perspektywicznego, gdyż są to dokumenty niemal nierozłączne.

Zaden z planistów nie jest jasnowidzem, a cały plan nie ma nic wspólnego z przewidywaniem. Planowanie per spektywiczne nie odgaduje, nie sili się na określenie tego, co stanie się w przyszłości za sprawą sił nieznanych, lecz wychwytuje, bada i ocenia tendencje rozwojowe. Takie planowanie

określa ponadto, co trzeba zrobić dziś, jutro, by za lat kilkanaście sięgnąć do określonych wartości lub uniknąć niebezpieczeństw. Dysponując zestawem zawierającym w miarę trwałe tendencje jak np. stała poprawa warunków życia, systematyczne powiększanie wydajności oraz zbiorów danych ulegających niewielkiej korekcie (ludność, liczba rąk do pracy, powierzchnia zbiorów) — i indeksom tendencji technicznych (automatyzacja, komputerizacja) — planiści sporządzają wykaz środków niezbędnych dla osiągnięcia określonych celów społeczno-gospodarczych. Ekspert sporządza też spis takich celów na użytek kierownictwa, które może wybierać najkorzystniejsze.

Przed kilkudziesięcioletni, myśląc nad potrzebami komunikacyjnymi stolicy, określono stan... doróżek konnych w r. 1950 na pięćdziesiąt tysięcy sztuk. Wybitny niepokój ówczesnych futurologów budziła ogromna ilość końskich „spalin”. No i nie ma tej biedy — co wskazuje tylko, że prosta, arytmetyczna ekstrapolacja jest równie niebezpieczna jak i fantazja.

Nie ma tego niebezpieczeństwa, gdy eksperci przy gotowaniu prognozy widzą w niej przewodnik po przyszłości.

ROMAN LENCEWICZ

Sezon muzealny pod znakiem współczesności

Muzeum Narodowe wcześniej niż pozostałe polskie placówki kulturalne zainauguruje sezon wystawą kopernikowską pod dwuczęściowym tytułem „Prognozyka z biegu ciała niebieskich” czyli popularne wyobrażenia i wierzenia o Kosmosie w epoce Kopernika”. Wystawa ta otwarta zostanie 3 września w Muzeum Historii Poznania (Stary Ratusz).

W październiku w gmachu głównym Muzeum otwarta zostanie z kolei wystawa okolicznościowa pn. „30 lat Ludowego Wojska Polskiego w służbie narodu”. W pierwszej dekadzie stycznia

udostępnią zostanie zwiedzającym pierwsza z serii wystaw monograficznych twórców współczesnego malarstwa polskiego, poświęcona dorobkowi artysty nemu Tytusza Czyżewskiego, wybitnego malarza i poety okresu dwudziestolecia międzywojennego. W ramach serii wystaw monograficznych wiosną zaprezentowana zostanie także duża ekspozycja indywidualna malarstwa czołowego przedstawiciela plastyki poznańskiej Jana Berdysza, a jesienią przegląd twórczości malarza także silnie związanego z Poznaniem, przez swą pracę w poznańskiej Państwowej

Wyszej Szkole Sztuk Plastycznych, Tadeusza Brzozowskiego.

Ponadto w planach wystaw czasowych Muzeum Narodowego w Poznaniu, jak nas informuje jego dyrektor prof. dr Kazimierz Malinowski, znajduje się jeszcze ekspozycja medalierska przygotowywana wspólnie z Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu oraz wystawa pn. „Sztuka ludowa Wielkopolski”, organizowana w Poznaniu z okazji międzynarodowego sympozjum etnografów. Powiększona zostanie także i rozszerzona stała ekspozycja poświęcona historii Poznania w Starym Ratuszu. Również filia muzealna w Rogalinie doczekała się zmian w układzie ekspozycji. Tylko zamek w Gołuchowie nadal, niestety, znajduje się w remoncie. (ob)

Mrówka faraona także w Wielkopolsce

Jest mała i bardzo aktywna. Ma około 2 milimetrów długości, żyje 60 dni. Tylko królowa jest „długowieczna”. Okres jej egzystencji sięga dni 300.

Choć nazwano ją imieniem faraona, ojczyzną jej są Indie. Żyje tam w termitydach, razem z termitami. Zawleczona przed laty do Egiptu, otrzymała nazwę mrówki faraona. W ubiegłym wieku rozprzestrzeniła się w całej Europie, głównie w miastach portowych i handlowych. Przed wojną nieliczne gniazda tego uciążliwego dla otoczenia stworzenia notowano na Śląsku i w kilku domach Gdyni. W 1968 roku jej inwazja objętych zostało 21 miast polskich, a w roku bieżącym już 25. Od miesiąca znane jest jedno jej stanowisko w północnej Wielkopolsce. Z miast okalających nasz region mrówka faraona upodobała sobie Ciechocinek, Grudziądz, Gdańsk, Szczecin, Wrocław (kilka dzielnic), Opole, Warszawę.

Spotyka się ją w szpitalach, sanatoriach, żłobkach, restauracjach, stołówkach, pralniach, budynkach mieszkalnych. Ze względu na niewielki „wzrost” przenika wszędzie. Bardzo lubi pomieszczenia, które uważamy za sterylne. Jakim utratieniem może być, gdy osiadzie na brzegu rany pod opatrunkiem gipsowym, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Toteż nie dziwnego, że została ostatnio uznana przez Światową Organizację Zdrowia za szkodnika sanitarnego, którego należy zwalczać.

Nie jest to jednak łatwe. Jej gniazda znajdują się w miejscach najmniej oczekiwanych. W prysznicu, w wyłączniku światła minutowego... Ogólnie rozprzestrzeniania są piekarnie, pralnie, a nawet... opakowania leków. Zalewanie gotującej wodą własnego mieszkania nie pomoże. Mrówki zamakają się w swym gnieździe, żywią się własnymi larwami, a gdy niebezpieczeństwo minie, po jakimś czasie znów wychodzą na zewnątrz. By się uwolnić od niezbyt miłego we współżyciu sublokatora, akcję „odmrówczania” trzeba przeprowadzić w całym budynku. Jest to zadanie Sanepidu, któremu fakt pojawienia się tego szkodnika sanitarnego należy zgłosić.

Bydło też nie znosi hałasu

Naukowcy z Wydziału Hodowli Bydła w Wyższej Szkole Przemysłu Spożywczego w Szeged zebraли ciekawe i pouczające wnioski z doświadczeń, badających ujemny wpływ hałasu na hodowlę. Okazało się mianowicie, że zastosowanie nowej technologii — wprowadzono ją w ponad setce gospodarstw — przyniosło wszędzie spodziewane rezultaty z wyjątkiem tych, gdzie obory znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie warsztatów naprawczych albo innych głośno pracujących urządzeń.

Zwierzęta o bardziej wrażliwym systemie nerwowym stały się niespokojne, a ich nerwowość udzieliła się całemu bydłu. Nie pomogła nowa technologia, przystosowana do tucznych wołów był każdego dnia o około 10 proc. poniżej przewidzianej normy.

Po dokładnym rozważeniu sprawy uznano za jedyne rozwiązanie przeniesienie bydła w inne, spokojne miejsce. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Z dala od hałasu przystosowane zwierzęta zwiększały się z dnia na dzień i osiągnęły wreszcie zamierzony poziom. Celem zapewnienia optymalnych warunków hodowli rada fachowców postanowiła, że wstęp do obór będą mieli tylko stali opiekunowie bydła, a wszyscy inni pracownicy lub ciekawscy, a nawet prowadzący eksperymenty specjaliści — tylko wyjątkowo. Jak widać, nadmierna ilość decybeli wpływa szkodliwie również na organizm zwierzęcy.

PAI

racjach, stołówkach, pralniach, budynkach mieszkalnych. Ze względu na niewielki „wzrost” przenika wszędzie. Bardzo lubi pomieszczenia, które uważamy za sterylne. Jakim utratieniem może być, gdy osiadzie na brzegu rany pod opatrunkiem gipsowym, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Toteż nie dziwnego, że została ostatnio uznana przez Światową Organizację Zdrowia za szkodnika sanitarnego, którego należy zwalczać.

Nie jest to jednak łatwe. Jej gniazda znajdują się w miejscach najmniej oczekiwanych. W prysznicu, w wyłączniku światła minutowego... Ogólnie rozprzestrzeniania są piekarnie, pralnie, a nawet... opakowania leków. Zalewanie gotującej wodą własnego mieszkania nie pomoże. Mrówki zamakają się w swym gnieździe, żywią się własnymi larwami, a gdy niebezpieczeństwo minie, po jakimś czasie znów wychodzą na zewnątrz. By się uwolnić od niezbyt miłego we współżyciu sublokatora, akcję „odmrówczania” trzeba przeprowadzić w całym budynku. Jest to zadanie Sanepidu, któremu fakt pojawienia się tego szkodnika sanitarnego należy zgłosić.

Mrówka faraona znalazła się w sferze zainteresowań doc. dr. Jerzego Wiśniewskiego z Instytutu Ochrony Lasu polskiej Akademii Rolniczej właściwie całkiem przypadkowo. Zajmuje się on mrówkami leśnymi. Podczas zjazdu Sekcji Szkodników Sanitarnych Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego w Gdańsku zetknął się z problemem, jaki przynosił ze sobą mrówka faraona i wspólnie z kolegami z Instytutu Medycyny Morskiej w Gdańsku przeprowadził w tym mieście badania nad życiem i obyczajami tego małego gościa z oceanu. (bw)

Tak się złożyło, że w ostatnich dwunastu miesiącach odwiedziłem znowu trzy kraje, którym dzięki trwającej już od pokoleń — zapobiegliwości moich (dotyczy to głównie USA i w pewnym stopniu Anglii), lub też zapobiegliwości moich i talentom artystycznym nacji, udało się zgromadzić dużą część światowych skarbów kultury i sztuki, zwłaszcza śródziemnomorskiej. Mając sporo wolnego czasu mogłem przemierzać muzealne sale i korytarze krokiem perypatetyka, co sprzyja refleksji, a nie truchtem rekordzisty (Luwr — 1 godz. 40 min. 12 sek.).

Otóż nie trzeba wielkiej przenikliwości, aby stwierdzić, że w dziedzinie sztuki geniusz ostatnich pokoleń skarłat, zaniemógł i wyraźnie ustępuje geniuszowi towarzyszącemu np. antycznym Grekom czy też renesansowym Włochom. Aby dojść do takiego stwierdzenia wystarczy 15-minutowy spacer z sal Luwru, w których zgromadzono rzeźby greckie i rzymskie, a wśród nich Venus z Milo i Nike z Samotraci do Muzeum Rodina, największego bodaj rzeźbiarza XIX i przełomu XX wieku, którego „Myśliciel” dzięki kopiom i reprodukcjom jest znany całemu światu, lub prościej, przejście z sal Włoskiego Renesansu w tymże Luwrze do galerii XIX-wiecznego malarstwa francuskiego. Okazuje się, że geniusz chętniej towarzyszył ludziom żyjącym w „cieniu topora” w czasach okrutnych i niespokojnych niż sytm i w miarę bezpiecznym obywatelom krajów rozwiniętych współczesnego świata.

W sztukach plastycznych podobnie jak w muzyce tradycyjnej tłumaczyć się to uczenie wyuczeniem się możliwości, które daje two-

Zmieniający się świat

Twórcy i wyrobnicy

rzywo — współcześni skazani są na naśladownictwo istniejących już od dawna wzorców lub też na ulotne przeważanie dziwactwa.

Ale, o dziwo i w nauce, której rozwój uległ tak burzliwemu przyspieszeniu w ostatnich latach obserwujemy się podobne zjawiska. Chociaż obecnie działa i pracuje więcej ludzi zajmujących się nauką niż było ich od zarania tej dziedziny ludzkiej działalności, ilość nie przechodzi w jakość. Niewiele jest dzisiaj uczonych, charakteryzujących się choć w niewielkim stopniu tą intelektualną odwagą, prekursorstwem idei, śmiałością i dalekowzrocznością, co nasz wielki rodak Mikołaj Kopernik, który zresztą właśnie swoim nowatorstwem w dziedzinie idei i metodologii naukowej wszedł w o wiele większym stopniu do historii niż swoją heliocentryczną teorię.

Trudno oczywiście nawet wybitnych uczonych przyrównywać do gigantów myśli ludzkiej, ale mnie chodzi wyłącznie o pewne cechy nierozdzielnie związane z pojęciem uczonego. Pojęcie to zresztą mocno się ostatnio zdevaluowało m.in. właśnie z powodu niestęchanego ilościowego rozwoju nauki w ostatnich 20—30 latach. Jest rzeczą paradoksalną (stwierdził to nasz wybitny fizyk — teoretyk, prof. Andrzej Trautman na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN), że „ogromne sukcesy nauki XIX i XX wieku do pewnego stopnia zawężają pole poszukiwań, gdyż skłaniają do kontynuowania ba-

dań uwiecznionych powodzeniem i stosowania wypróbowanych metod. Przywiązując wielkie znaczenie do stopni, tytułów i publikacji naukowych, utrudniamy podejmowanie w młodym wieku tematów nieszlachetnych, odbiegających od tego, czym zajmuje się większość uznanych specjalistów”.

Nasze środki masowego przekazu w Roku Nauki Polskiej dużo uwagi poświęcają sprawom nauki i jej organizacji. Przy okazji pewne aspekty tej problematyki uległy pewnemu uproszczeniu.

Truizmem jest stwierdzenie, że w drugiej połowie wieku XX celowe i konieczne jest prowadzenie szeregu badań w sposób kompleksowy i planowy wielkimi zespołami specjalistów z różnych dziedzin, wielkim nakładem sił i środków. W naszych konkretnych warunkach historycznych i ekonomicznych z kolei celowe i konieczne jest prowadzenie kompleksowych i dających szybkie efekty ekonomiczne badań naukowych w dziedzinach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Ale nie należy popadać w tym zakresie w nadmierną euforię. Nie zapomnijmy, że swój prawdziwie wielki rozwój nauka zawdzięcza garście indywidualistów, których rozum wybiegał daleko poza horyzonty nakreślone przez ich epokę. Kopernik, Galileusz, Newton, a z czasów nam bliższych Einstein i im podobni to są te postacie, które wytyczyły rozwój nauki. Żaden z nich nie miał instytucji z wieloletnią załogą naukowych wyrobników, a jednak właśnie oni zdecydowali o rozwoju naszej cywilizacji.

Nie zapomnijmy też, że prawdziwie wielkiego odkrycia nie da się zamówić czy też zapla-

nować. Czy najbardziej światły polityk lub działacz gospodarczy byłby w stanie zamówić u Alberta Einsteina teorię względności, która, jak wiemy, wpłynęła w decydujący sposób nie tylko na rozwój nauk przyrodniczych, lecz również na rozwój techniki i kultury, całej cywilizacji?

Tak więc ściśle zaplanowane, kompleksowe badania sprawy całkowicie nie rozwiązują. One tylko rozstrzygają i wykorzystują (lepiej lub gorzej, to już zależy od organizacji i bodźców działających w naukach stosowanych i w praktyce przemysłowej) te rezultaty, które dała twórcza działalność wybitnych uczonych.

Ale co zrobić, aby i u nas rozwijała się ta autentyczna twórczość naukowa? Sprawa jest trudna i złożona. Wpływ planów, apeli, na twórcze, naukowe myślenie nie daje wyników jakich się spodziewano.

Naukowcy odpowiednio uzdolnieni i wykształceni i tak będą pracowali twórczo, inni nie potrafią. Specyficzny mikroklimat, który wytwarza się wokół twórczości naukowej ma jednak pewne znaczenie.

Istnieje przecież „genius loci” — w pewnych ośrodkach w różnych epokach koncentrowała się autentyczna twórczość naukowa. Sprzyja temu atmosfera zupełnie swobodnej naukowej dyskusji i obiektywnej oceny naukowych osiągnięć. To, kto z nas naukowców jest „ziarnem”, a kto „plewą” potrafią ocenić najlepiej inni naukowcy, wyróżniający się „specjalistami z tej lub z pokrewnych dziedzin. Im właśnie, uczonym, należy pozostawić troskę o twórczy rozwój nauki.

doc. dr hab.

ZDZISŁAW DUDZIK

Politechnika Poznańska dla przemysłu

Wśród 8 wyższych uczelni stolicy Wielkopolski Politechnika Poznańska przoduje w dziedzinie współpracy z praktyką, z tej też uczelni najczęściej rozwiązania i opracowania naukowe znajduje zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki. Uczelnia ta wprowadziła też efektywniejsze formy organizacyjne współpracy z przemysłem; wytypowano np. 60 zakładów przemysłowych Wielkopolski, których działalność jest szczególnie ważna dla kraju i regionu. Dla każdego zakładu wyznaczono uczelniany instytut odpowiedzialny za współpracę, powołano zespoły problemowe, składające się z pracowników uczelni i przemysłu. Politechnika podpisała już ponad 60 takich obustronnych, wieloletnich umów, precyzujących zakres i warunki współpracy.

A oto niektóre tylko przykłady z długiej listy wdrożonych do praktyki opracowań naukowców tej uczelni.

W Instytucie Technologii Chemicznej Poli-

techniki opracowano oryginalną w skali światowej technologię otrzymywania konstrukcyjnych tworzyw poliretanowych. Konstrukcyjną masę ze spienionego tworzywa poliuretanowego otrzymano z krajowych surowców produkcji bydgoskich Zakładów Chemicznych „Zachem”. Masa ta odznacza się wysoką odpornością mechaniczną i chemiczną, chroni przed korozją stałe, metale kolorowe, azbestocement, drewno i inne tworzywa. Jest niepalną i nietoksyczną, nie przepuszcza wody i eliminuje drgania wibracyjne. Masę tę zaczęto już stosować w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze do wykładania ścian wagonów towarowych, eliminując stosowaną dotąd sklejki wodoodporną. Perspektywy zastosowania nowej masy są ogromne m.in. w przemyśle samochodowym, górnictwie, lotnictwie, budownictwie i okrętownictwie.

W Instytucie Technologii Budowy Maszyn opracowano nową technologię stali antykorozyjnej do produkcji narzędzi chirurgicznych. Z licznych rozwiązań dotyczących różnych rodzajów budownictwa wymienić warto izolopowy przyrząd do ustalania podziemnych wymiarów budowli. Pomiaru tego można wykonywać poniżej zwierciadła wody gruntowej i na głębokościach 30 m. Metodę tę stosuje m.in. przedsiębiorstwo „Żegluga Podmorska” przy portach rzecznych. Dla kopalni węgla „Kazimierz” w Konińskim opracowano z kolei metodę i środki zabezpieczające metalowe urządzenia podziemne przed korozją elektrolityczną, spowodowaną tzw. prądami błądzącymi. Metoda ta służy do ochrony rurowodów wodnych, ciepłowniczych, kabli teletechnicznych, kabli zabezpieczenia ruchu kolejowego itp.

Cenne są prace, związane z postępowaniem technicznym w odlewnictwie. Dla Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu opracowano i zastosowano w praktyce metodę sterowania i studzenia odlewów stalowych, gwarantującą uniknięcie naprężeń termicznych w odlewach oraz przyspieszenie ich krzepnięcia i studzenia. Ma to wpływ na oszczędności surowców, zwiększenie dokładności wymiarów, zmniejszenie wad odlewniczych i wzrost wartości użytkowych odlewów. W praktyce tego samego zakładu zastosowano też nową technologię tzw. bezskrynkwowego formowania „w plastrach” mas szybko wiążących. Nowa metoda pozwala na otrzymanie do 10 odlewów przy jednym cyklu zalewania — zamiast tradycyjnych dwóch odlewów. Ma to duże znaczenie przy produkcji wielkoseryjnej.

P. A.

ZEGAR

Wracam właśnie z wystawy zegarków, dużych i małych, taniach i kosztownych, więcej niż średniej klasy samochodów, sportowych, odpornych na wszelkie tortury i ultrapiaskich stanowiących nie raz arcydzieła sztuki jubilerskiej.

Tysiące różnorodnych czasomierzy pod swymi najróżniejszymi kopertami i cyferblatami kryją obecnie tajemnicze niebawem osiągnięcia techniki elektronicznej, która wraz z zajądą konkurencją pomiędzy tradycyjnymi władkami pomiaru czasu — Szwajcarami a intryzami japońskimi, całkowicie opanowała tę dziedzinę produkcji.

Rewolucja następowała powoli. Najpierw, przed laty, w dużych zegarach instalowanych na ścianach, w samochodach czy na statkach zastąpiło sprężynę, wymagającą częstego nakręcania, napędem elektrycznym. Sam tradycyjny mechanizm zegarka, wraz z balansem i włosiem nie ulegał jednak zmianie od dobrych 150 lat. Później, przed mniej więcej 15 laty, szwajcarsko-amerykańska firma zegarków „Bulowa” mało znana w Polsce, ale w świecie ciesząca się dużą renomą wypuściła na rynek pierwszy zegarek napędzany o napędzie elektrycznym. Zegarek czerpał energię z baterijki silikonowej wielkości pastylki aspiryny. Baterijkę tę trzeba wymienić raz na dwa lata, przy czym zawarta w niej energia porusza zarówno mechanizm zegar-

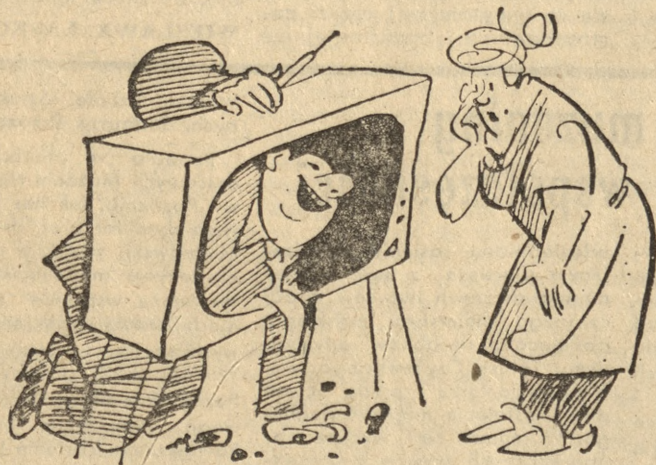
ka jak i kalendarz pokazujący dzień tygodnia i datę.

Bulow opatentował nowy system elektroniczny, który zastąpił dotychczas stosowany mechaniczny balans. System ten polegał na mierzeniu czasu za pomocą wibracji elektrycznych, przypominających system poruszający brzączyk elektrycznego dzwonka. Liczba wibracji jest oczywiście znacząco większa, co zapewnia niebywałą punktualność zegarka. Przy systemie wibracji zwanym diapazonem, liczba ruchomych części mechanicznych w zegarku została zredukowana o ponad trzy czwarte. Tym samym zagwarantowano jego niebywałą odporność i trwałość. O precyzjności elektronicznych mechanizmów pierwszego pokolenia zegarków tranzytorowych niech świadczy fakt, że niektóre z nich mieściły po kilkadziesiąt tranzystorów na powierzchni centymetra kwadratowego. Innymi słowy zegarki mechaniczne zaczęły być zastępowane mikrokomputerami, noszonymi na rękę i spełniającymi rolę czasomierza. Owe mikrokomputery były w pierwszym okresie niebawem kosztowne. Do dzisiaj zegarki elektroniczne takich firm jak „Patek”, „Piaget”, „Constantin Vacheron”, „Rolex”, czy tańsze od nich znacznie ale znane i w Polsce „Omega”, są bardzo kosztowne.

POD PRESJĄ
JAPONCZYKÓW

Firmy szwajcarskie przestały się na technikę elektroniczną

HUMOR I SATYRA



Teraz świetnie widać!

PORTRETY UCZONYCH

Historia moja pasja



Jerzy Topolski

Od dawna miejsce urodzenia czy zamieszkania przestało charakteryzować człowieka. Pozostawia jednak pewien ślad, inspiruje dozukiwania własnych dróg życiowych. Niektórzy uciekają od krajobrazów młodości. To nazwisko pozostało na trwałe własnością naszego regionu.

Nie znajdziemy go jeszcze wśród haseł Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN. Trafiło tam zaledwie pokolenie jego mistrzów. Ale jest zapis inny, wyznaczający rangę w naszej współczesności.

„JERZY TOPOLSKI — czytamy w założonej w bieżącym roku z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR „Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy” — zastępca dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wybitny historyk, metodolog, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, zasłużony badacz i popularyzator dziejów Wielkopolski.”

W tych kilku słowach zawarta jest cała treść życia profesora; w bardziej skróty sposób podać jej niepodobna.

Urodzony w 1928 r. w rodzinie gnieźnieńskiego nauczyciela, w tej kolebce państwowości polskiej w styczniu 1946 roku zdobył maturę, tutaj też zrodziły się pierwsze zainteresowania przeszłością ziemi ojczystej. Dług zaciągnięty spłacił rodzinnemu miastu publikując w 1963 roku „Dzieje Gniezna” (współautorstwo i redakcja).

Na Uniwersytecie Poznańskim wstąpił w roku 1946, podejmując równocześnie studia na ówczesnym Wydziale Prawno-Ekonomicznym tej uczelni, w Sekcji Nauk Ekonomicznych i Politycznych oraz na socjologii. Słuchał wykładów Jana Rut-

kowskiego, twórcy polskiej szkoły historii gospodarczej Polski, nie dane mu jednak było doktoryzować się u tego mistrza. Prof. Rutkowski zmarł na rok przed ukończeniem przez niego studiów. Zrodzone jednak pod tym kierunkiem zainteresowania historią agrarną Polski feudalnej zaowocowały; w kwietniu 1951 roku Jerzy Topolski obronił pracę doktorską (później, w latach 1964—70 współtworzył m. in. „Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce”), po czym na okres czterech lat przeniósł się do Warszawy, do Instytutu Nauk Społecznych KC, nie zrywając kontaktów z Wielkopolską, do której wrócił na stałe w roku 1954, wiążąc się wprawdzie z Instytutem Historii PAN, a następnie z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza.

— Interesowały mnie zawsze sprawy społeczne — mówi o sobie prof. Jerzy Topolski. — Możliwe, że nie bez wpływu na to pozostały wcześniejsze kontakty ze spółdzielczością? Zainteresowania historyczne i socjologiczne do prowadziły mnie do problemów metodologii tych nauk, nie przez wszystkich jeszcze do cenianych...

Rozważania nad czynnością mi poznawczą w badaniu historycznym czyli nad nauką historyczną rozumianą jako rzemiosło historyków; nad rezultatami badania, czyli nad nauką historyczną rozumianą jako zbiór twierdzeń o dziedzinie badanej i wreszcie rozważania nad przedmiotem badań historycznych czyli nad dziejami, pozwalają widzieć problem tej dyscypliny wiedzy szerzej, chronią przed przyczynkami. Przyniosły one profesorowi za opublikowaną w

1968 roku (I wydanie) „Metodologię historii” nagrodę państwową II stopnia, a ponadto rozgłos w kraju i poza jego granicami. W roku akademickim 1972—73 na zaproszenie uniwersytetu w Kalifornii wygłosił na ten temat szereg odczytów dla wykładowców i studentów amerykańskich uczelni, których interesowały przede wszystkim zagadnienia metodologii marksistowskiej i historii gospodarczej. Nie były to pierwsze tego typu wystąpienia. Słuchaczami prof. Topolskiego byli już mieszkańcy uniwersyteckich Włoch, NRF, CSRS, Związku Radzieckiego, Węgier, Belgii, Francji... Jego „Metodologia historii” tłumaczona jest na języki angielski i włoski. Przekładu oczekiwały się również „Narodziny kapitalizmu w Europie XIV—XVIII wieku”. Członek Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej organizuje obecnie w Białowieży międzynarodowe kolokwium z zakresu historii agrarnej.

Leży przede mną pokaźny tom, dedykowany tym wszystkim, którzy współuczestniczą w przeobrażaniu naszych ziem w nowoczesny i zindustrializowany kraj, godny czasów, w których stworzone zostały warunki do tego, aby na wiązować do wszystkiego, co było w naszej historii wielkie i piękne, aby przezwyciężać jej tragiczne powikłania, w tym tak bardzo dla Wielkopolski negatywna spuścizna rozbiorów. Ponad 300 stron licząca „Wielkopolska poprzez wieki”.

Zwykły regionalizm? Dług spłacany ziemi ojczystej?

— Okazało się — mówi prof. Jerzy Topolski — że znajomość historii Wielkopolski jest dla znajomości całych dziejów Polski bardziej potrzebna niż dotąd sądzono. Tu był bowiem wyższy niż na innych ziemiach poziom gospodarki, inna mentalność mieszkańców. Cechy naszej gospodarki wcale nie zostały zapożyczane od Prusaków...

Badania regionalne, traktowane nie jako lokalne, drugorzędne, przyczynkarskie czyjeś zainteresowanie, ale poszukiwania, w których drobne pytania wynika z dużego, pokazującego powiązania z szerszym terenem, stają się podstawą do chodzenia do syntezy organicznej historii. Dzieje handlu Poznania stają się wtedy częścią dziejów handlu europejskiego...

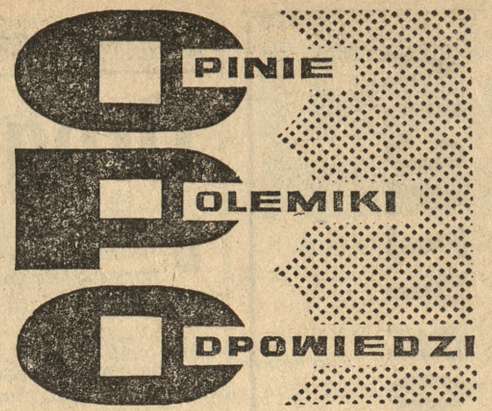
Nawyki do systematyczności i porządku (pracę doktorską pisał w akademiku, wstając przed 5 rano, gdy koledzy jeszcze spali, gdy można było rozłożyć na stole kartki z posegregowanymi materiałami, pieczołowicie potem chowanymi do odpowiednich skrzynek), lubi łączyć dydaktykę z pracą naukową. Każdy wykład zmusza bowiem do jasnego, logicznego rozumowania. Koncentrowania się na sprawach podstawowych, do syntezy opartej o konkretną wizję całości. Umieścić każdą rzecz w wielkich procesach historycznych — to motywy całej działalności dydaktycznej i naukowej prof. Topolskiego.

Najbliższe plany, to zredagowanie „Dziejów Poznania”, syn teza historii Polski od czasów najdawniejszych po dzisiejsze, praca nad metodologią historii gospodarczej...

Nie ma miejsca w tych planach na jakieś dodatkowe, nie związane z historią sprawy („Hobbyści to ci, których własna praca nie interesuje, nie pasjonuje...” twierdzi prof. Topolski), poza zwyczajnym ludzkim zainteresowaniem sztuką, kulturą, przyrodą, turystyką...

Szczęściem żona prof. Jerzego Topolskiego jest też historykiem i w pełni podziela zainteresowania męża...

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Za jaką cenę?

Felieton „Za jaką cenę?”, opublikowany na naszych łamach przed tygodniem, wywołał żywą reakcję czytelników. Z wielu listów, które napłynęły do redakcji, cytujemy istotniejsze fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłane listy.

Barbara Grzegorzewska poruszyła jeden z najbardziej aktualnych tematów. Zastanawiający jest fakt, że młodzież zatraćca całkowicie orientację co do finansowych możliwości rodziców. A może po prostu nie chce patrzeć? Bo przecież nastolatka czy nastolatek wiedzą na pewno, ile rodzice zarabiają i na pewno zdają sobie sprawę, w jakim stopniu spełnienie ich zachcianek rzutuje na gospodarkę domową.

Mimo to ich żądania są kategoryczne bez względu na stan majątkowy rodziców. Ważniejsza jest chęć zaimponowania rówieśnikom. Otrzymując lekko drogą podarki, młodzi nie znają radości zdobywania. Dziś nawet samochód nie sprawi takiej radości, jak kiedyś rower kupiony za własne, zapracowane pieniądze.

Lata wojny, w których rodzice wychowywali swoje „pisklęta”, chroniąc je przed licznymi niebezpieczeństwami, spowodowały znaczne złożenie stosunku do dzieci („niech one chociaż mają”). To właśnie jest między innymi przyczyną wielkich poświadczeń i zupełnie nielogicznej tolerancji rodziców. Zaś młodzież wychowywana w tym duchu żąda i bierze, nie patrząc skąd na to pieniądze.

W. R.
Poznań

Obserwuję zapracowane matki, które z wielkim wysiłkiem łączą obowiązki zawodowe z pracą domową, ubierając swoje pociechy w drogie zagraniczne sweterki, kupując magnetyfony i inne zachcianki. Rodzice oczekują w zamian lepszych stopni, poprawnego zachowania, pomocy w czynnościach domowych i... przeważnie zawodzą się w swoich nadziejach.

H. B.
Poznań

Nadzorując młodzież jako kurator sądowy, widzę wiele błędów rodziców, zwłaszcza w tej fazie, kiedy dzieci same zaczynają zarabiać. Są wypadki, gdzie syn czy córka placą na swoje utrzymanie najwyżej 500 zł, a reszta idzie na hulanki. Zresztą z wpłaconej rodzicom sumy 500 zł wyciąga się po kilkadziesiąt złotych od mamy, w tajemnicy przed ojcem. Postępowanie rodziców, zwłaszcza matek jest czasami jaskrawo rażące.

Dzieci ubrane w stroje najnowszej mody wstydzą się swoich rodziców, ich manier, wyświechtanego ubioru. W pracy domowej, pomocy ogrodowej nie chcą brać udziału, bo ręce delikatne, paznokietki pomalowane, a praca jest brudna. Najważniejsze, że mamusia postawiła obiad na stole, i zadowolone dzieci mogą bawić się dalej przy muzyce z magnetofonu.

Odetek tych dzieci nie jest wysoki, lecz bacył nieróbstwa robi spustoszenie wśród zdrowego odłamu młodzieży.

EDWARD MILICH
Pałędzie

Młodzi ludzie, którym rodzice starają się „nieba przychylić” nie znają przeważnie ceny wysiłku i wyrzeczeń swych opiekunów. Młodociąni

egości uważają za rzecz oczywistą zaspokajanie ich wszystkich zachcianek. Jaka na to recepta? Nie należy kryć przed młodymi trosk i kłopotów rodzinnych, „cieni i blasków życia”. A zakupy atrakcyjnych przedmiotów powinny być finansowane jeśli już nie w całości, to w części z zarobionych uczciwie i zaoszczędzonych przez dzieci pieniędzy.

MARIAN TRACHIMOWICZ
Ostrów Wlkp.

Jestem młodą dziewczyną, życiową i wyrozumiałą. Zgadzam się, że nastolatki, które chcą się ładnie i modnie ubierać powinny rodzicom pomóc w pracach domowych, a także finansowo. Niemniej nie zgodzę się z niektórymi metodami wychowawczymi, w rodzaju „jak nie zrobisz tego czy tamtego, to nigdzie nie wyjdiesz”.

Dzieci powinny pomóc rodzicom, ale nie muszą robić więcej od rodziców, bo nie wiedzą, co może być w życiu jeszcze spotkać. Na razie pozwólcie im korzystać z młodości. Wam przeszkożyła w tym wojna, nam, młodym, Wy przeszkadzacie, ludzie z przeszłością, którzy mówią, że chcą, by ich dzieci miały lepiej niż oni za młodo.

Jeżeli młoda dziewczyna chodzi do pracy, część niewielkiego zarobku oddaje rodzicom, w domu pomaga w drobnych czynnościach, to moim zdaniem jest to wystarczająca pomoc. Nie żądam cudów, nie chcę bluzy z PKO, mam to, na co ich stać, ale jednego pragnę od lat — odrobiny serca, uczucia i ciepła rodzinnego.

DANUTA W.
Poznań

Oprócz bezkrytycznego spełniania wszystkich zachcianek dzieci (tych prawdziwych i tych zbliżających się do wieku poborowego), do największych błędów popełnianych przez rodziców zaliczam niezdeterminowane postępowanie i brak konsekwentnego egzekwowania obowiązków, które w odpowiedniej skali są przecież udziałem i tego kilkuletniego, czy kilkunastoletniego człowieka.

Nie bez winy jest także szkolnictwo. Przy ciągłym reformowaniu i eksperymentowaniu, za dużo jest w naszych szkołach „przepustowości”, zbyt niskiej tolerancji wobec objawów lenistwa, tendencji do obniżania barier, stojących na drodze do świadectw i dyplomów. Nasza młodzież nie potrzebuje szukać dla siebie „miejsca pod słońcem”. Jest go w Polsce dosyć dla wszystkich młodych ludzi. Musi się im jednak stawiać wysokie wymagania, jeżeli mają spełnić w przyszłości pokładane w nich nadzieje.

dr hab. TADEUSZ PUCHALSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skreślenia korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

KOWA REWOLUCJA

wą pod naciskiem konkurencji japońskiej. Jak wiadomo w dziedzinie elektroniki Kraj Kwitnącej Wiśni jest pierwszym światowym mocarstwem w zakresie produkcji (ale nie prac badawczych i odkryć). Stąd japońskie zegarki trący storowe, względnie tanie, wygodne bo nie wymagające nakręcania i chodzące w odróżnieniu od „automatycznych” również wtedy gdy się ich nie nosi, zaczęły zalewać rynki Ameryki, Azji i Europy Zachodniej. Na domiar złego pojawił się na rynku elektroniczny zegarek firmy „Timex”, bardzo dokładny i tańszy od większości zegarków średniej klasy firm szwajcarskich jak „Tissot”, czy „Doxa”, „Timex” jest firmą amerykańską, posiadającą swe fabryki w wielu krajach świata. Dzięki rewolucyjnym rozwiązaniom technicznym, maksymalnej mechanizacji montażu i produkcji wielkoseryjnej reczne zegarki elektroniczne „Timex” kosztują od 10 do 30 dolarów czyli na warunki zachodnie bardzo tanio.

„TIMEX” DOBRY
NA WSZYSTKO

Trzeba pamiętać że 10 dolarów to we Włoszech dwa kilo mięsa, cztery bilety do kina, albo dwa najtańsze bilety na pierwszoligowy mecz piłki nożnej. Zegarek w tej cenie chodzący zaś dobrze, jest gwarantowany na 2 lata, i co najważniejsze „Timex” wypuszcza stale nowe modele, dostosowane do najnowszych wymogów mody i zmieniających się sezo-

nów. Są więc specjalne zegarki „Timexa” na plażę, całe zalane w przezroczystej masie plastycznej, zegarki wieczorowe, imitujące złoto i drogie kamienie, zegarki sportowe wyposażone w stopery, zegarki dla narciarzy, pletwonurków itd. itd. Sprzedaje się je wszędzie — w domach towarowych, w budkach z papierosami a nawet w barach szybkiej obsługi.

RIPOSTA SZWAJCARÓW

„Timex” był nowym ciosem dla solidnego ale znacznie droższego przemysłu zegarków szwajcarskich. Dla odparcia tego ciosu kilka wielkich firm jak „Rolex”, „Omega”, czy „Patek”, wypuściło zegarek kwarcowy.

Jest to również czasomierz elektroniczny w którym wibratorem umożliwiającym pomiar czasu jest kryształ kwarcu. Umożliwia on uzyskać nie ponad 32 tysięcy wibracji elektrycznych na sekundę (tak jest na sekundę) co oznacza że zegarek kwarcowy chodzi z dokładnością 5 sekund na miesiąc, czyli minuty na rok.

WYTWARZAMY TO RÓWNIEŻ W POLSCE

Tego typu mechanizmy wytwarzamy i w Polsce a nawet eksportujemy. Jednakże polskie zegarki kwarcowe są tzw. matkami, regulującym bieg kłunastu, czy kilkudziesięciu przyłączonych do nich zegarów elektrycznych, np. na kole-

Są to sporych rozmiarów skrzynki. Natomiast zegarki kwarcowe jakie znajdują się w sprzedaży w wielu krajach świata mają rozmiar normalnego zegarka ręcznego na pasku czy bransoletce. Cała sztuka polega na maksymalnej miniaturyzacji zastąpieniu tranzystorów półprzewodnikami i obwodami scalonymi oraz opracowaniu technologii produkcji baterijek rozmiarów dziesięciogroszówki i niewiele od niej grubszych, które zapewniają energię na rok czy dłużej.

Zegarek elektroniczny, kwarcowy czy na diapozy, przypomina tradycyjny czasomierz jedynie wyglądem zewnętrznym, a więc cyferblatem i wskazówkami. Jego wnętrzu jest na wgląd pomniejszonym tysiącokrotnie radiem tranzystorowym czy innym podobnym produktem. Mechanizmy, czyli ruchome części metalowe, czy plastikowe (niektóre masy plastyczne są trwalsze od najlepszych stali i dlatego stosowane przez najdroższe marki zegarków do wyrobu niektórych części zegarków) stają się coraz rzadsze; zastępują je tranzystory.

NARĘCZNY KOMPUTEREK

Wydawałoby się iż technologiczna rewolucja zegarków zaszła tak daleko, że znowu na wiele lat zapanuje w tej dziedzinie spokój. Tymczasem okazało się coś wręcz przeciwnego. Głośna szwajcarska firma „Omega” wypuściła na rynek naręczny komputer, który przypomina tradycyjny

ZDZISŁAW MORAWSKI

Droga do nowoczesności

Do dziś symbolem wyrobów naszego przemysłu motoryzacyjnego są samochody „Syrena”, „Warszawa”, „Nysa”, „Star”, „San” czy „Jelcz”. Te właśnie wozy dominują na naszych drogach. One wyznaczały dotychczasowy poziom nowoczesności wyrobów naszych fabryk. Sytuacja jednak ulegała pozornie niedostrzegalnej, lecz wciąż postępującej korzystnej zmianie.

Nie trzeba chyba przypominać, że startowaliśmy od zera. Po wyzwoleniu nasz przemysł motoryzacyjny — podobnie jak wiele innych przemysłów — był budowany od nowa. Hierarchia potrzeb odbudowującego się kraju narzucała określone zadania przemysłowi. Ale już w 1948 roku zorganizowano i uruchomiono produkcję samochodów ciężarowych średniej ładowności w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starchowicach, w trzy lata później — w 1951 roku w Warszawie uruchomiono wytwarzanie samochodów M20 „Warszawa” na licencji radzieckiej.

Obecnie nasz przemysł motoryzacyjny grupuje około 30 zakładów produkcji finalnej i specjalizowanych zakładów kooperacyjnych. Zatrudnionych jest w tych fabrykach ponad 100 tys. wysoko wykwalifikowanych pracowników, w tym około 12 tys. inżynierów i techników. Zdolność produkcyjna fabryk samochodów wzrasta dynamicznie z roku na rok: od 60 tys. pojazdów samochodowych w 1965 roku do prawie 200 tys. w 1972 r. Pod koniec bieżącego planu 5-letniego w 1975 roku przewiduje się wyprodukowanie łącznie około 300 tys. samochodów. Nie jest to może zbyt dużo w porównaniu z takimi europejskimi potentatami przemysłu motoryzacyjnego jak NRF, Wielka Brytania, Francja czy Włochy, ale przecież zbliżamy się do poziomu produkcji motoryzacyjnej np. Szwecji.

Do 1980 roku produkcja samochodów osobowych w naszym kraju ma wzrosnąć dwukrotnie. W żerańskiej Fabryce Samochodów Osobowych poziom produkcji ma już pod koniec bieżącego planu 5-letniego przekroczyć 100 tys. samochodów rocznie. Jak wiemy, słaska Fabryka Samochodów Małolitrażowych ma wytwarzać 150 tys. małych, popularnych pojazdów — „Polski Fiat” 126p, nie licząc standardów wysyłanych do Włoch i około 30 tys. „Sy-

ren” rocznie. Tak więc produkcja czołowych fabryk samochodów osobowych zbliży się do poziomu 300 tys. sztuk rocznie.

Kierunki modernizacji

Przewidziane są następujące kierunki modernizacji wozów osobowych: wzrost mocy silników z obecnych 75 KM na 1 tonę pojazdu do 90 KM/t; te wielkości spowodują polepszenie własności trakcyjnych, co nie jest bez znaczenia przy wciąż gęstniejącym ruchu ulicznym i drogowym. Sukcesywnie będzie się zapewniać polepszenie warunków bezpieczeństwa jazdy przez dostosowanie naszych wozów do powszechnych, światowych wymagań w tej dziedzinie; czynione będą wysiłki mające na celu poprawę niezawodności i trwałości pojazdów, co być może przejawiać się wydłużeniem okresu gwarancyjnego do dwóch lat lub 50 tys. km przebiegu. Będzie się zmniejszało zakres i częstotliwość wykonywania czynności obsługowych, zapewniało większy komfort jazdy oraz dostosowywało wygląd zewnętrzny i wewnętrzny samochodów do wymogów wciąż zmieniającej się mody.

Pełny asortyment samochodów osobowych od prostego małolitrażowego „Polskiego Fiata” 126p, poprzez „Polski Fiat” 127p, „Zastawę” 101, „Syrenę”, „Polskiego Fiata” 125p do luksusowego „Polskiego Fiata” 132p zaspokoi niewątpliwie potrzeby wszystkich amatorów czterech kółek.

A inne wyroby? Specjalnością naszego przemysłu motoryzacyjnego jest szeroka gama samochodów dostawczych o ładowności 0,8 do 0,9 ton. Do 1975 roku roczna produkcja tych pojazdów w trzech zjednoczonych fabrykach w Lublinie, Nysie i Poznaniu („Tarpuny”) sięgnie 40 tys. samochodów dostawczych rocznie. W późniejszym okresie przewiduje się zarówno podniesienie ładowności tych pojazdów, jak również 1,5-krotne zwiększenie produkcji.

Nielatwą drogą do nowoczesności mają nasze samochody ciężarowe. W bieżącym planie 5-letnim ma być wreszcie ukończona modernizacja samochodu ciężarowego średniej ładowności oraz przeprowadzone unowocześnienie wozów dużej ładowności w oparciu o nowoczesne zespoły autobusowe. W dalszej przyszłości przewiduje się zrealizowanie tzw. konstrukcji modułowej polegającej na montowaniu, zależnie od potrzeb rodziny, samochodów ciężarowych ze zunifikowanych elementów podwozi, nadwozi i silników. Nadal będziemy roz-

wijali opłacalną produkcję, przyczep i naczep, dążąc do zapewnienia im wyższego poziomu nowoczesności. Rozwiązaniu ulegnie też problem samochodów dla rolnictwa, produkowanych w oparciu o nowoczesne samochody dostawcze.

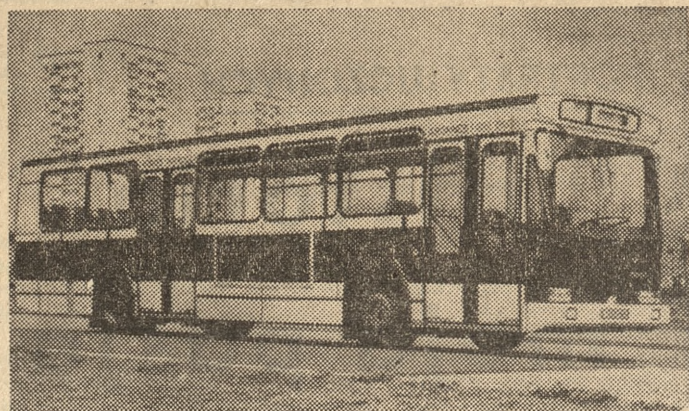
Kiedy pełna realizacja programu?

Nowoczesność zawitała już do naszego przemysłu autobusowego, chociaż pierwsze „Jelcze-Berliety” jeżdżące po ulicach naszych miast, są jedynie zapowiedzią poprawy warunków komunikacji miejskiej. Dopiero od przyszłego roku gdy wejdzie do produkcji nowy autobus „Jelcz” PR 110, lepiej dostosowany do naszych warunków i wyposażony w szereg zasadniczych zespołów produkcji krajowej (silnik, skrzynia biegów, elementy podwozia), będzie można mówić o pełnej realizacji programu nowoczesności. Istotny będzie fakt, że autobusy będą wytwarzane nie tylko w wersji miejskiej, lecz również międzymiastowej i turystycznej. Do 1980 roku przewiduje się osiągnięcie poziomu produkcji rzędu 20 tys. autobusów rocznie, co wreszcie spowoduje zlikwidowanie deficytu tych środków masowej komunikacji i postawi nasz przemysł autobusowy w dziedzinie najpoważniejszych producentów na świecie. Przewiduje się też modernizację autobusów średniej pojemności przy wykorzystaniu niektórych zespołów z dużych autobusów.

Wprowadzenie istotnych zmian organizacyjnych pozwoli na utrzymanie tempa rozwoju naszego przemysłu motoryzacyjnego. Już dziś powstaje zarząd czterech silnych grupowań zakładów produkujących samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy. Przemysł motoryzacyjny zamierza bazować na silnych organizmach gospodarczych zakładów wiodących, a w przyszłości wielkich ośrodkach gospodarczych, rozliczanych według konkretnych wskaźników ekonomicznych, a nie realizacji zadań planowych. Jedyną taką, nowoczesną system zarządzania potężnymi kombinatami motoryzacyjnymi umożliwi planowany, 2,5-krotny wzrost naszej gospodarki narodowej. Optimistyczne jest więc spojrzenie na przyszłość szczególnie, że zapowiedzi dotyczą też prób poprawy poziomu naszego zaplecza obsługowo-naprawczego („Motor”).

STANISŁAW SZCZUCHOWSKI

Nasze autobusy



Szesnaśstoosobowy autobus PR-110 „Berliet-Jelcz” przeznaczony do komunikacji miejskiej na 109 osób.

Fot. — CAF

Renesans dwóch kółek

Można bez przesady powiedzieć, iż od lat, pod względem ilości motocykli, jesteśmy potęgą w Europie, a także zaliczamy się do czołówek światowej. Po polskich drogach jeździ obecnie prawie dwa miliony motocykli.

W maju br. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku wyprodukowała milionowy motocykl WSK. Mamy duże tradycje w produkcji motocykli. Pierwszym polskim motocyklem, który ukazał się przed wojną na naszych drogach, był Sokół. Zaś słynna spółka — huty Ludwików w Kielcach w roku 1936 uruchomiła produkcję pierwszych popularnych do dziś SHL. Co prawda do wybuchu wojny wyprodukowałyśmy w kraju jedynie około 12 tys. motocykli, ale na ówczesne warunki to już było coś. Powojenna produkcja rozpoczęła się w 1949 r. znowu popularną SHL. Produkcję tę przekazała następnie Warszawskiej Fabryce Motocykli, skąd z kolei po latach — do WSK Świdnik. W międzyczasie w Szczecinie uruchomiono produkcję Junaków-350, a w Kielcach znowu motocykl SHL, ale już większych — 150 i 175 ccm.

Dziś, po wielu reorganizacjach i reformach w tej dziedzinie przemysłu mamy monopolistę — WSK Świdnik, która jako jedyna fabryka w kraju produkuje motocykle głównie o pojemności 125 ccm. Są to jednoladnie sięgające rodowodem WFM i SHL. Ten typ okazał się najbardziej niezawodny, najprostszy w konstrukcji (i produkcji), ale co za tym idzie — najtańszy w cenie zakupu i eksploatacji.

Zainteresowanie motocyklem ostatnio zaczęło znowu wzrastać. Odbiorcami świdnickiej WSK są obok wsi, coraz częściej, także mieszkańcy małych miasteczek, a także i dużych miast. Najlepszym tego dowodem mogą być następujące liczby. W roku 1972 handel — zamówił z wytwórni 52 tys. WSK, a następnie zwiększył zamówienie o 7 tys. Na rok bieżący handlowcy domagają się 90 tys. motocykli. Wytwórni trudno będzie zrealizować zamówienie.

WSK-Świdnik, wytwórnia-milioner przygotowuje swym klientom szereg nowości. Co więc w tym roku będą mogli kupić amatorzy dwóch kółek.

Oprócz znanych już odmian WSK B-3 i M-21W1 na rynku znajdzie się także motocykl M-21W2 z silnikiem 175 ccm o mocy 14 KM. Oprócz niego — co najbardziej powinno zainteresować młodzież — w sprzedaży będzie także motocykl turystyczno-sportowy z tym samym silnikiem i prawie takimi samymi parametrami co M-21W2, ale o usportowionej, bardziej bojowej sylwetce. Powinien się więc cieszyć dużym powodzeniem. Dla zawodników wyczynowych WSK przygotowuje trzy typy motocykli specjalnych.

Konstruktorzy w Świdniku szykują jeszcze jedną niespodziankę. Otóż trwają tu prace nad budową maleńkiego motocykla o pojemności 90 ccm, który ma być pierwszym z nowej rodziny. Zakłady Metalowe Nowa Dęba wspólnie z naukowcami Politechniki Krakowskiej zajęli się przygotowaniem silnika. Pierwsze próby są pomyślne. Prototypy czterdziestolatek wyjdą na drogę wiosną przyszłego roku, a pod koniec roku 1974 zacznie się ich seryjna produkcja.

LESZEK MAZUREK

W Zakopanem na drugim biegu

Nie ma już chyba w woj. krakowskim miejscowości, w której obowiązywałaby szybkość 40 km/godz. dla pojazdów mechanicznych z wyjątkiem stolicy Tatr — Zakopanego. Kierowcy są zdania, że aby nie przekroczyć tej przepisowej szybkości — trzeba by jeździć jedynie na pierwszym biegu i to na minimalnych obrotach, bowiem większość samochodów w tym także i „Polski Fiat” już na „dwójce” jest w stanie osiągnąć 90 km/godz. Szybkość przepisowa dla Zakopanego podobno jednak łamają... do rozkaze, zwłaszcza ci, którzy wiozą do ślubu pannę młodą w regionalnym góralskim orszaku weselnym. (kw)

Milionowa Skoda

W tym roku jesienią bramy Zakładów Samochodowych AZNP Mladá Boleslav (środkowe Czechy) opuści milionowy już samochód osobowy rodziny MB — w postaci obecnego typu S 100. Aktualnie prowadzone są intensywne prace nad modernizacją produkowanych obecnie samochodów S 100 i S 110. Nowe, gruntownie zmodernizowane samochody, produkowane będą od 1 sierpnia 1975 roku. (Pragopress)

Superlekki motocykl

Tylko 95 kg waży motocykl szwedzkiej firmy Monark przystosowany do wyścigów szosowych. Ma on 3-cylindrowy silnik chłodzony wodą, 5 biegów, maksymalną szybkość — 280 km/godz.!

Walka ze spalinami

Kiedy „czysty” silnik samochodowy?

W Polsce motoryzacja nie stała się jeszcze zimą miast, jakkolwiek już dzisiaj w niektórych punktach Warszawy zanieczyszczenie powietrza przez spaliny samochodowe przekracza dopuszczalne normy. W metropoliach światowych sytuacja natomiast dawno już nabrała znamion kryzysu. Miasta duszą się w spalinach, a lekarze alarmują, że dalsze tolerowanie takiego stanu przyniesie nieodwracalne skutki zdrowotne. Tym należy tłumaczyć energię, z jaką najwięksi wytwórcy samochodów świata zabrali się do pracy nad zmniejszeniem szkodliwości spalin.

Pionier motoryzacji Henry Ford zwykł był mawiać inżynierom, którzy informowali go, że czegoś nie można wykonać: „nie można — no to zróbcie to”. Wygląda na to, że japoński koncern „Honda” Motor Co. postuchał rady amerykańskiego króla samochodów. Największe fabryki samochodowe USA borykają się, jak dotychczas bez rezultatu, z budową silnika lub urządzeń dodatkowych, które umożliwiłyby spełnienie żądań norm czystości spalin, jakie wejdą w Stanach Zjednoczonych w życie w 1975 roku. Szukała się na co wszystko wskazuje, konstruktorom japońskim. „Honda” zaprezentował silnik, który dzięki zasadniczym modyfikacjom tradycyjnej konstrukcji spełnia bardzo ostre wymagania czystości spalin, i to bez większego podwyższenia kosztów produkcji i zużycia paliwa.

Silnik zaprojektowany przez „Honda” jest odmianą silnika o sterowym zasileniu. Silnik ten spala bardzo ubogą mieszankę benzyny i powietrza. Mieszanka taka nie może być zapalona przez iskry ze świecy samochodowej, dlatego też inżynierowie musieli rozwiązać problem stworzenia wokół świecy strefy wzbogaczonej mieszanki umożliwiającej zapłon. Prace w tej dziedzinie prowadził także konstruktorzy amerykańscy, ale nie przyniosły one pozytywnych rezultatów.

Tego, czego nie mogli zrobić Amerykanie, dokonali Japończycy. Inżynierowie „Honda” zaprojektowali konstrukcję, w której świeca tkwi w małej komorze wewnątrz cylindra. W silniku zastosowano dwa gaźniki do zasilania różnymi mieszankami paliwa komory świecy oraz głównej komory cylindra. W komorze świecy następuje zapłon bogatej mieszanki, po czym płomień z tego „zapalnika” powoduje wybuch ubogiej mieszanki sprężonej w cylindrze. Ten drugi wybuch daje energię poruszającą tłoki silnika.

NIESKUTECZNE DOPALACZE

„Honda” przedstawił swój silnik Komitetowi Ekspertów Narodowej Akademii Nauk w USA, który uznał,

że jest to konstrukcja niezwykle obiecująca i zdolna do spełnienia norm czystości powietrza. Komitet ten badał także przedstawione przez wytwórnię amerykańskie urządzenia do dopalania spalin. Składają się one z układu płytek i prętów ceramicznych, które służą do wymuszania reakcji chemicznych w gazach spaliny. Działanie tych urządzeń doprowadzić ma do redukcji tlenków azotu oraz wypalenia węglowodorów i tlenku węgla, zawartych w gazach wylotowych. Eksperti Narodowej Akademii Nauk stwierdzili, że system ten jest bardzo mało skuteczny.

Już obecnie wiadomo, że w roku 1975 w Kalifornii odbędzie się próbną potyczka dwóch koncepcji oczyszczania spalin. Agencja Ochrony Środowiska zdecydowała, że w stanie tym wejdą w życie 2 lata zastrzeżone normy czystości i będą one tam bezwzględnie przestrzegane. Cieszą się z tego Japończycy, którzy właśnie w Kalifornii lokują najwięcej swoich samochodów. „Honda” ma zamiar sprzedać w roku 1975 około 250 tys. swoich samochodów zaopatrzonych w „czyste silniki”.

Propozycja „Honda” nie jest jedyną, która nie pozwala spać amerykańskim magnatom samochodowym. Dwie inne wielkie wytwórnie mo-

toryzacyjne „Datsun” i „Toyota” chcą dołączyć się do osiągnięć „Honda”. „Toyota” ma zamiar produkować samochody z silnikami na licencji „Honda”. Natomiast „Datsun” pracuje nad silnikiem z zasileniem warstwowym, w którym zastosowane będzie zarówno zasilenie gaźnikowe jak i wtrysk paliwa.

TURBINA GAZOWA, DIESEL

W rozpoczynającej się walce konkurencyjnej różnych koncepcji oczyszczania spalin liczyć się będą także inne rozwiązania. Niepoślednie w niej miejsce znajdzie zapewne silnik z łożkiem obrotowym, skonstruowany po raz pierwszy przez Wankla. Gazy wylotowe w tym silniku mają wysoką temperaturę, dzięki czemu uzasadnione jest zastosowanie reaktora termicznego dopalającego resztki węglowodorów i tlenek węgla. Japońska wytwórnia „Toyo Kogyo”, produkująca samochody „Mazda” z silnikiem Wankla zademonstrowała już urządzenia, które są w stanie spełnić żądania amerykańskich norm czystości powietrza z roku 1975. Połączenie silnika Wankla z reaktorem termicznym ma jednak zasadniczą wadę: taka jednostka napędowa zużywa o 30 proc. więcej paliwa od tradycyjnego silnika tłokowego.

W Stanach Zjednoczonych rene-

sań przeżywa koncepcja zastosowania w samochodach osobowych turbin gazowej. Inżynierowie koncernów „General Motors”, „Ford”, „International Harvester” zapewnili na ostatniej konferencji Amerykańskiego Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników, że będą w stanie zbudować turbinę gazową nadającą się do małych samochodów w latach osiemdziesiątych.

Szanse mają też silniki wysokoprężne. Jakkolwiek może to brzmieć dziwnie dla laików, narzekających na autobusy i ciężarówki wyrzucające chmury duszącego dymu, spaliny z silników dieselskich zawierają mniej szkodliwych substancji od spalin silników benzynowych. Konstruktorzy zachodnoniemieckiej fabryki „Mercedes-Benz”, którzy mają duże doświadczenia w tej dziedzinie, zapowiadają udoskonalenia konstrukcyjne, łącznie z zaprojektowaniem silnika z łożkiem wirującym, które umożliwią usunięcie nieprzyjemnych dla otoczenia ich cech: hałasliwości i wytwarzania duszącego dymu.

W USA narasta powszechne poparcie projektowanych energicznych posunięć dla uchronienia wielkich miast od uduszenia się spalinami. Coraz większa liczba Amerykanów skłonna jest przesiąść się w małe, ekonomiczne i mniej szkodliwe dla otoczenia samochody japońskie niż jeździć krążownikami szos. Być może ten element zagrożenia konstrukcyjnego okaże się decydujący. (GAP)

UWAGA!

WYPRAWKĘ SZKOLNĄ DLA UCZNIA KLASY PIERWSZEJ

nabyć można od poniedziałku tj. od 20. VIII. 1973 roku
W NASTĘPUJĄCYCH SKLEPACH PAPIERNICZYCH
WPHAPIS W POZNANIU:

- ◆ Czerwonej Armii 47
- ◆ Dąbrowskiego 64
- ◆ Paderewskiego 8
- ◆ Głogowska 86
- ◆ Dzierżyńskiego 10

Kupując wyprawkę szkolną znajdziesz w niej wszystkie konieczne zeszyty i pozostałe przybory szkolne obowiązujące ucznia klasy pierwszej w roku szkolnym 1973/74.

Cena wyprawki — 55,65 zł.

5972-K1

UWAGA!

Przyjmę pracowników na roboty wentylacyjne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3603g.

Cieladnik i uczeń cukierniczy, piekarniczy z utrzymaniem i spaniem zaraz potrzebny. Szamarskiego 11 m. 1. 3801g

Akustyka po szkole z wieloletnią praktyką, skrzypka po konserwatorium, oraz piana od 25 — 30 lat, dobrej prezencji w charakterze konferansjerki zatrudni Zespół Artystyczny Pieśni, Muzyki i Tańca „Cierchan”. Zgłoszenia: Krotoszyn, Hotel „Orzeł”, pok. 102. 3608g

Uczennica, skończonych lat 18 może się zgłosić do Pracowni Krawiectwa Damskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3518g.

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1779g

Samochody

Trabant Combi 601, rok produkcji 1969, sprzedam. Krotoszyn, ul. Przemysłowa 4, tel. 35-39. 713p

Fiat 125p, 1500 idealnym stanie sprzedam. Smigiel, Południowa 4. 724p

Kupię Skodę 100, Wartburga, mały przebieg. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 718p.

Samochód Skoda S100 sprzedam. Wojska 1/3 m. 5, po godz. 16. 3484g

Sprzedam Fiata 125p nowy. Oglądać można parokin. Strzelecka w godz. 8 do 15. 3475g

Fiat 125p 1500, fabrycznie nowy sprzedam. Telefon: 672-843. 3955g

Lokale

Student poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2872g.



Kto marzy o własnym samochodzie i wysokiej wygranej, tego marzenia mogą spełnić tylko „KOZIOŁKI”.

6005-K1

USŁUGI!

Uwaga, mieszkańcy powiatu obornickiego!

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG WIELOBRANŻOWYCH W OBORNIKACH

zawiadamia, że w nowo otwartym punkcie

w Obornikach przy ul. Gen. Świerczewskiego 5

świadczy usługi dla ludności w zakresie

NAPEŁNIANIA GAZEM ZAPALNICZEK.

1988-K2

USŁUGI!

Przedsiębiorstwo Projektowania i Realizacji
Inwestycji Przemysłu Maszynowego
„BIPROMASZ” - POZNAŃ
plac Wolności nr 17

POSZUKUJE

100 m² powierzchni użytkowej

na cele biurowe

na terenie miasta Poznania.

Informacji udziela Dział Administracji — I piętro, pokój nr 209, telefon 564-32, codziennie od godz. 7—15.30 oprócz sobót.

5859-K1

Komunikaty

UWAGA ODBIORCY GAZU PLYNNEGO
na terenie miasta Poznania!

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — informują, że z dniem 3. IX. 1973 r. w każdy poniedziałek czynne będzie biuro obsługi odbiorców gazu płynnego w godz. od 8—17, w tym czasie również czynne będzie biuro zgłoszeń, tel. 584-11. Ponadto informuje się, że dostawy gazu płynnego dokonuje się do godz. 18 w następujących dzielnicach miasta:

- poniedziałek — Nowe Miasto
- wtorek — Winiary
- środa — Grunwald
- czwartek — Dębice
- piątek — Wola

6016-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU SUROWCAMI
WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI
w Poznaniu, ul. Obotrycka 61

zawiadamia P. T. Klientów, że z dniem 21 sierpnia 1973 roku nastąpi zmiana numeru telefonicznego: — dotychczasowy numer 710-44

NA NOWY NUMER 750-41

3011-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Wyrobów Rymarskich, Poznań, ul. Małe Garbary nr 7 — zatrudnią natychmiast z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

1. KOBIETY do przyuczenia do różnych prac, w systemie akordowym na niepełny wymiar czasu pracy. Godziny pracy do uzgodnienia;
2. UCZNIOW — chłopców w zawodzie ślusarza narzędziowego. Nauka trwa 3 lata, po ukończeniu nauki zapewniamy zatrudnienie. 6050-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 — przyjmie zaraz do pracy

FOBOTNIKÓW do produkcji i prac pomocniczych, jak: mechaniczne paczkowanie smalcu, paczkowanie mięsa mielonego, plasterkowanie i pakowanie wędlin oraz ręczne czyszczenie puszek i etykietowanie konserw. Miejsce pracy do uzgodnienia: ul. Garbary, ul. Wilkońskich, ul. Skalna.

Niezależnie do powyższego Wojewódzkie Przedsiębiorstwo przyjmie do pracy —

KOBIETY na niepełny wymiar czasu pracy. Dla tej grupy pracowników zostanie ustalony dogodny czas rozpoczęcia i kończenia pracy. Warunki pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego. 6030-K1

WOZNEGO na pół etatu do pracy nocnej przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pokój 16. 6066-K1

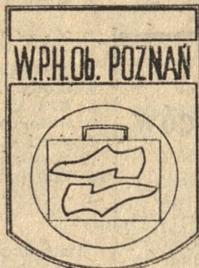
„AGROMET” PRZEMYSŁOWY INSTYTUT MASZYN ROLNICZYCH

60-963 Poznań, ul. Starołęcka 31

podaje do wiadomości, że z dniem 21 sierpnia 1973 roku zmieniony zostanie dotychczasowy nr tel. 700-41

NA NUMER 746-41

5800-K1



PEŁNY WYBÓR „JUNIOREK” POSIADAJĄ SKLEPY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Poznaniu:

- nr 1 przy ul. Grochowskiej 49
- nr 11 przy ul. Dąbrowskiego 52
- nr 19 przy ul. Kraszewskiego 5
- nr 35 przy ul. Engla 11
- nr 45 przy ul. Osiedle Piast. 74

- nr 8 przy ul. Jaworowej 9a
- nr 15 przy ul. 23 Lutego 6
- nr 22 przy Starym Rynku 71/72
- nr 39 przy ul. Dzierżyńskiego 95
- nr 47 przy ul. Fredry 6

DYREKCJA WPHOb. ZAPRASZA I ŻYCZY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.

5786-K1

Cukrownia „GOSTYN” w Gostyniu, ulica Fabryczna nr 2 — zatrudni na okres kampanii bu-raczanej od 10 września 1973 r. —

PRACOWNIKÓW na stanowiska:

- wagowych,
- procentnistów,
- kontystki,
- pracowników fizycznych,

meżczyzn oraz kobiety powyżej 18 lat. Dla zamieszcanych zakwaterowanie w prywatnych mieszkaniach bezpłatne. Całodzienne wyżywienie w stołówce zakładowej za częściową odpłatnością.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem, prosimy kierować pod podanym adresem.

1992-K2

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych — „STOMIL” w Poznaniu — zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego:

- elektromonterów,
- robotników transportu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Starołęcka 18, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 481.

5654-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok” — zatrudni natychmiast wyłącznie na budowie wieloletniej elektrociepłowni na terenie m. Poznania:

- zbrojarzy,
- betoniarzy,
- cieśli,
- robotników niewykwalifikowanych,
- murarzy.

ożnado zatrudnimy zaraz pracowników z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska:

- kierowników robót budowlanych,
- majstrów budowy z uprawnieniami,
- kosztorysanta,
- inspektora bhp.

Zamieszcowym pracownikom zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Kierownictwie Rejonu Budów Poznań, ul. Gdynska 54 — dojazd autobusem linii 72 — telefon 705-11. 5815-K1

Praca • Nauka

Rencista samotny, uczelny, bez nalogów obejmie dozór domu. Warunek samodzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2461g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię wyroby rzemieślnicze, zakres art. gosp. domowego, galanteria metalowa i 1001 drobniaków. Maria Bielicka, Gorzów Wlkp., ul. Świerczewskiego 22a. 719p

Pokój, kuchnia, łazienka, korytarz, nowe budownictwo, I piętro, c.o., zamieszkanie na trochę większe, łazienka, do II piętra, sa modzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3402g.

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4016g.

Szukam pokoju dla pana pracującego, najchętniej Winogrody, Naramowice. Tel. 67-26-26 (19-22). 3950g

Studentom pokój wynajmę. Tel. 613-89 do godz. 9 i od 20. 3650g

Pani pracująca i studiująca poszukuje niekrepującego pokoju, tel. 620-51 w 441 lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3603g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną uzbudowaną, po cenie kosztów, w Kostrzynie Wlkp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3372g.

Duży dom mieszkalny — centrum Kępna, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3408g.

Odstąpię dzierżawę 1 ha ziemi w Poznaniu pod uprawy rolniczo-warzywne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3412g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród 0,25 ha. Stanisław Nowicki, Dolsk, ul. Pocztowa 19, powiat Srem. 3597g

Sprzedam domek jednorodzinny nowy, cały wolny, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, w tym 13 arów ogrodu, światło, siła, woda. Cena do uzgodnienia. Wiadomości: Marian Dankowski, Bredy Pozn., pow. Nowy Tomyśl. Na listy nie odpowiadam. 3530g

Kupię działkę nad jezioro, blisko Poznania. Możliwość rozleźnienia Flatem 125 p. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3436g.

Kupię domek jednorodzinny Poznań lub okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3417g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 4 ha, zabudowania, mi oraz młocarnię 4, w dobrym stanie. Anna Bielicka, Nowa Wieś Królewska, pow. Września. 3504g

Sprzedam działkę 500 m², dom gospodarczy, warunek mieszkanie, nowe budownictwo — kawalerkę. Zgłoszenia: Wiosenna 25 3481g

Gospodarstwo rolno-ogrodniczo-hodowlane, 30 ha — 25 km od centrum Warszawy — kierunek zachodni, doskonałe położenie — sprzedam zdecydowanie. Tel. grzechn. W-wa 25-09-15. 3503g

Kupię działkę z prawem zabudowy, w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3510g.

Kupię domek jednorodzinny lub pół domu względnie mieszkanie w Lesznie Wlkp., Barbara Pleskot, Smigiel, ul. Matejki 16. 714p

Sprzedam domek 2 pokoje z kuchnią, werandą, basen kąpielowy, piękny ogród 2,400 m² z altaną. Las, szkoła, autobus, kościół na miejscu, Puszczykowo k. Poznania. Wiadomości: Poznań, tel. 631-56 od 16—18. 3966g

Unisław — (bydgoskie) dom jednorodzinny z zapleczem, nadającym się na uruchomienie warsztatu rzemieślniczego — sprzedam. Sikorska, Wieniec Zdrój, Lesna, willa „Mirek”, 87-800 Włocławek. 2106-K2

Sprzedam działkę 800 m² w Suchymlesie koło Poznania z materiałem budowlanym. Informacje: Ostrów Wlkp., Wysoka 15 m. 2. 715p

Sprzedam domek 4 pokoje, kuchnia na parcie 6300 m² w tym 2500 m² stawu w Swarzędzu, woj. poznański, tylko posiada czołw z uprawnieniem rolniczym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3920g.

Zguby • Różne

Zgubiono prawo jazdy kat. B+A nr 2911/72 w: a) ne przez Wydział Komunikacji w Nowym Tomyślu. 717p

Wypożyczalnia najmłodniejszej garderoby ślubnej, welonów oraz nakryć do chrztu, Mickiewicza 20. 3090g

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową wykonuje: członek Rzemieślniczej Spółdzielni. Poznań, ul. Szczepna 12, tel. 411-157. 3223g

Matrymonialne

Kawaler, lat 38, wzrost 177 cm, własny dom w mieście powiatowym, poznańska skromna panna ze wsi od lat 25 do 31. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3386g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 2252g

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych

zatrudni pracowników

w następujących zawodach:

- majstrów torowych,
- operatorów z uprawnieniami do obsługi maszyn torowych,
- monterów konstrukcji wsporczych,
- monterów sieci elektrotrakcyjnej,
- monterów linii kablowych,
- elektromonterów,
- robotników niewykwalifikowanych.

W przedsiębiorstwie obowiązują przepisy Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują: Zakład Remontowy — Poznań, ul. Michała 50, Kierownictwo Budów nr 072 i nr 073 — Łęka Opatowska, powiat Kępno, Kierownictwo Budów nr 070 i nr 074 w Biniewie, powiat Ostrów Wlkp. 5926-K1

Kawaler uczelny, wysoki, wykształcenie wyższe, wiek średni, poślubi panną do lat 32, wylicznie religijną, wysoką. Dyskretna zapewniona. Oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722p.

Inwalida, kawaler, rzemieślnik, prowadzący zakład usługowy, poszukuje werną towarzyszkę życia bez nalogów, pannę lub wdowę, bezdzietną, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3508g.

Pani posiadająca mieszkanie spóźnieńcze, dwupokojowe, pozna kulturalnego kawalera z zawodem w wieku od 42—50 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 716p.

POZNAŃSKIE OŚRODKI SPORTU, TURYSTYKI I WYPOCZYNKU w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 34

POSZUKUJĄ POMIESZCZEŃ

nr warsztat naprawy samochodów

i miejsce parkowania dla mikrobusów

i autobusów na terenie m. Poznania.

Oferty na piśmie należy składać z podaniem metrażu pod w/w adres. 6090-K1

ZAKŁAD USPOŁECZNIONY POSZUKUJE GARAŻU

dla samochodu osobowego marki Warszawa w pobliżu Łazarza.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6087-K1.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYCH w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku do 18 lat

z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową w nauce zawodu w specjalności montera zewnętrznej sieci komunalnej.

• Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1973/74 — nauka trwa dwa lata.

• Uczniowie otrzymują: — wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych; — odzież roboczą i ochronną; — dla zamieszcanych świadczenie internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.

• Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

• Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.

5685-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

POL-MOT

w Warszawie, ul. 1 Sierpnia 2/14

od dnia 11 sierpnia br. prowadzi sprzedaż

SAMOCODÓW OSOBOWYCH

FIAT 126p

za waluty wymienialne i bony towarowe eksportu wewnętrznego, z terminem odbioru sukcesywnie począwszy od miesiąca sierpnia 1973 roku.

Wpłaty na wymienione samochody przyjmują na rzecz Pol-Mot kasy ekspozytur Banku PKO SA.

2111-K2

**PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI
URZĄDZEŃ MELIORACYJNYCH**
Poznań - Naramowice, ul. Perkuna nr 11,
telefon Poznań nr 406-53.

POLECA

- dostawy wagonowe n/w materiały drzewne
do celów melioracyjnych i budownictwa.
- ▲ Paliki i pale melioracyjne wszystkich
rozmiarów oraz kolki korowane do
drzewek.
 - ▲ Faszyne iglastą i wiklinową oraz kisz-
kę faszynową w różnych przekrojach
i wymiarach.
 - ▲ Stemple budowlane korowane i okrą-
glaki w różnych przekrojach i wymia-
rach.

Materiały są dostarczane wagonowo na
zamówienie do stacji przeznaczenia. Ceny
wg aktualnego cennika nr 251-Z/70. 3952g

**REJONOWA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”**
w Poznaniu, ul. Głogowska 25

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, ŻE

SKLEP NASIENNY I NARZĘDZI OGRODNICZYCH

dawniej Dąbrowskiego 1,
ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA UL. POLNĄ 16

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!
ZARZĄD

6076-K1

SKUP KAMIENIA POLNEGO

**REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH
W LESZNIE**

informuje, że prowadzi skup kamienia narzutowego (polnego)
od spółdzielczych i państwowych jednostek rolniczych oraz
od miejscowej ludności — po cenach:

- 110,— zł za 1 m² kamienia, loco skład odbiorcy,
- 70,— zł za 1 m² kamienia, loco skład dostawcy.

Szczegółowych informacji o warunkach zakupu, udziela
Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie, ulica Czer-
wonej Armii nr 30, Dział Zaopatrzenia — telefon nr 34-40.
2090-K2

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze, własnościowe —
M-2. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 3523g.

Zamienię 4 pokoje, stare
budownictwo na 2-4 po-
koje nowe lub 2xM-2 lub
2xM-3. Tel. 423-24. 3521g

Szczecin - Pogodno, 3 po-
koje z wygodami, 1 pię-
tro, c. o., łożnia, bal-
kon, telefon, spółdzielcze,
zamienię na Poznań, rów-
norzędne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3548g.

Młode, bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie spółdziel-
ni, poszukuje komforto-
wego pokoju, na okres 2
lat. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3566g.

Kwaterunkowe, nowe bu-
downictwo, pokój, kuch-
nia i łazienka na Osiedlu
Leśnym w Bydgoszczy —
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3585g.

Młode małżeństwo, pracu-
jąca i studiująca, poszu-
kuje pokoju w miarę nie-
kropującego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3591g.

Pokój 2 panom wynajmę,
c. o. Wołowska 38 m. 1
Junikowo. 3594g

Młode małżeństwo z dzie-
ciem, pracownicy nauko-
wi, członkowie spółdziel-
ni, poszukuje pokoju. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 3606g.

Pokój wynajmę dwom
uczniom. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3612g.

Zamienię kwaterunkowe,
3-pokojowe mieszkanie,
c. o., w śródmieściu — na
mieszkanie M-3 oraz po-
kój z kuchnią, względnie
na dwa mieszkania M-2,
spółdzielcze — Grunwaldzka
19 dla 3613g.

Małżeństwo, renciści, za-
mienił samodzielnie, dwu-
pokojowe, wyłączone mie-
skanie na ciche, równo-
rzędne, wyłączone, 1 pię-
tro. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3500g.

Zamienię mieszkanie dwu-
pokojowe, samodzielne —
stare budownictwo, Ry-
nek Wilecki, 1 piętro, na
mniejsze, łazienka, c. o.,
za dopłatą, względnie kupię
małe mieszkanie włas-
nościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3472g.

**ZASADNICZA SZKOŁA LEŚNA
DLA PRACUJĄCYCH**

przy Okręgowym Zarządzie
Lasów Państwowych w Poznaniu
z siedzibą w Margoninie
powiat Chodzież, województwo poznańskie,
stacja kolejowa i poczta na miejscu,
telefon — Margonin 37

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
do klasy I-szej.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej
i odpowiedni stan zdrowia.
- Przyjmowani są uczniowie w wieku
15—17 lat.

Nauka obejmuje przedmioty:

- ogólnokształcące,
- przedmioty związane z zawodem.

Szkola kształci w zawodzie —

„Operator maszyn i urządzeń leśnych”.
Nauka trwa 3 lata.

Przy szkole znajduje się Internet.

Kandydaci winni złożyć pod adresem szkoły:

1. podanie o przyjęcie,
2. życiorys własnoręcznie napisany,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawo-
wej 8-klasowej,
4. świadectwo zdrowia ucznia (na oryginal-
nym druku — wydaje lekarz szkolny),
5. zaświadczenie terenowej Rady Narodowej
o stanie majątkowym rodziców (przychy-
dowość gospodarstwa), zakładu pracy
o wysokości zarobków,
6. dwie fotografie.

W czasie nauki uczniowie otrzymują
wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki — 150 zł,
- w drugim roku nauki — 320 zł,
- w trzecim roku nauki — wynagrodzi-
nowe wg I kategorii UZP tj. 6,— zł.

Blizszych informacji udziela wszystkie nad-
leśnictwa i jednostki lasów państwowych.
5670-K1

Matrymonialne

Pani po 40-tych, wykształ-
cenie wyższe, wzrost 168,
z prawem jazdy i zainte-
resowaniami przyrodniczy-
mi, pozna wartościowego,
pogodnego pana (również
inwalidę) w celu matry-
monialnym. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3392g.

Kawaler lat 27, rzemieś-
nik, wzrost 1,68, członek
spółdzielni mieszkaniowej,
pozna pannę do lat 25 —
zdjęcia mile widziane, dys-
kretnie i zwrót zapewnio-
ne. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 3615g.

Kawaler rolnik pozna pa-
nią z przygotowaniem rol-
niczym, miłej prezencji i
zdecydowaną na szybkie
małżeństwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3437g.

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Poznania,
rew. IV — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego „Warszawa” Typ
M-20, model 201, nr podwozia 114079, nr
silnika 62352, rok produkcji 1964 — cena
wywoławcza 29.000 zł, nr rej. PV 04-23;
 - 1 samochodu osobowego „Warszawa” typ
M-20, model 201, nr podwozia 94544, nr
silnika 114333, rok produkcji 1962 — cena
wywoławcza 31.000 zł, nr rej. PV 04-35.
- Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 1973
roku o godz. 10 w PKO Oddz. II w Poznaniu,
Małe Garbary 8.
- Przystępujący do przetargu obowiązany jest
złożyć co najmniej w przeddzień przetargu w
kasie PKO ul. Małe Garbary 8, w godz. od 8—12
— wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej.
- Pojazdy można oglądać również w przeddzień
przetargu w godz. od 8—10. 5977-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ulica
Czerwonej Armii 46/50 ogłasza
**PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie n/w robót:**

1. Płyt kamienno-betonowych sześciokątnych
w ilości 50.000 szt.
 2. Budowę składu opałowego w Czarnkowie —
budowa budynku administracyjnego i wago-
wego, ustawienie parkanu i założenie insta-
lacji elektrycznej zewnętrznej i wewnętrznej.
- Termin wykonania w/w robót do dnia 30. 10.
1973 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w kopertach zalakowa-
nych z dopiskiem „Przetarg” w terminie 10 dni
licząc od daty ukazania się niniejszego ogłosze-
nia w Dziale Inwestycji n. Przedsiębiorstwa.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 10 dni li-
cząc od daty ukazania się ogłoszenia.

Blizszych informacji udziela Dział Inwestycji
n. Przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz
unieważnienie przetargu. 6081-K1

† Dnia 15 sierpnia 1973 r. odeszła od nas
na zawsze, opatrzona Sakramentami
św., nasza najukochańsza mamusia, prze-
żywszy lat 54, śp.

LEOKADIA MATCZYŃSKA
z domu Gawrońska

Pogrzeb odbędzie się w Środzie Wlkp.
dnia 18 bm. o godz. 18.00.

W głębokim smutku pograżeni
córkę, synowie i zięć
Luboń, ul. Podgórna 4. 3872g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 16 sierpnia 1973 r. zasnęła w Bogu,
nasza najdroższa matka, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 72, śp.

JULIA MIEŻAŁ
nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu we Wronkach.

Pograżona w smutku
rodzina
Wronki, Dworcowa 1. 3976g

W dniu 14. VIII. 1973 r. zmarła

MAGDALENA DOROSZEWSKA
była długoletnią pracowniczką naszego
Zakładu.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego
współczucia składają

Współpracownicy, Samorząd Robotniczy
i Dyrekcja
Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych
„Elbud” w Poznaniu 3997g

W dniu 16 sierpnia 1973 r. zmarł śmier-
cią tragiczną kierownik Sekcji Administra-
cji i Spraw Osobowych Zakładu Mecha-
nicznego W-2 przy ZM „Pomet”

LECH BINDER

W Zmarłym tracimy wybitnego specja-
listę, dobrego współpracownika, wzorowe-
go kolegę.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Kierownictwo i współpracownicy
Zakładu Mechanicznego W-2 4044g

W dniu 16 sierpnia 1973 r. zmarł

TADEUSZ CYWIŃSKI
długoletni i zasłużony kierownik sklepu.

Zmarły pozostanie w naszej pamięci jako
ceniony fachowiec, szlachetny człowiek
i nieodżałowany kolega.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głą-
bokiego żalu i współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o
godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu
Artykułami Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu 6083-K1

Dnia 15 sierpnia 1973 r. zmarła

JOANNA GARCZYŃSKA
członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18
sierpnia br. o godz. 15.50 na cmentarzu na
Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd, Członkowie i Pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
6082-K1

Dnia 15 sierpnia 1973 r. zmarła długolet-
nia ofiarna i zasłużona pracowniczka na-
szej Spółdzielni

HELENA HÖLDERNA

Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego
współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa, POP,
Koleżanki i Koledzy
„Społem” Poznańskiej Spółdzielni
Spożywców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18
bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyń-
skim. 6071-K1

W dniu 17 sierpnia 1973 r. zmarł, opa-
trzony Sakramentami św., mój najdroższy
mąż, ojciec, teść, brat, dziadek, szwagier
i wujek, śp.

LEON STANISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Luboniu (Za-
bikowo).

W smutku pograżona
rodzina 4015g

† Dnia 16 sierpnia 1973 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., moja naj-
droższa żona, nasza najukochańsza matka,
siostra, bratowa, szwagierka, ciocia, teści-
owa, babcia i kuzynka, śp.

LUDMIŁA PAETZ
z domu Bakoś

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawio-
na w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 16.30
w kościele parafialnym w Poznaniu - Sta-
rołęce, po czym pogrzeb na miejscowym
cmentarzu parafialnym.

W imieniu rodziny powiadamia syn
ks. Juliusz Paetz

Poznań, ul. Brzeska 4B. 3973g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
15 sierpnia 1973 r. zmarł nagle nasz drogi
kolega i przyjaciel

KAZIMIERZ ŚMIGIEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu górczyńskim w Poz-
naniu.

Współpracownicy PTS „Łączność”
nr 9 w Poznaniu 3877g

† Dnia 16 sierpnia 1973 r. zmarł, prze-
żywszy 70 lat, opatrzony Sakramenta-
mi św., nasz najdroższy, najukochańszy
i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, teść,
dziadunio, wujek i szwagier

ERWIN WOJCIECH SCHROEDER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18
bm. o godz. 16.00 na cmentarzu parafialnym
w Kostrzynie Wlkp.

W bólu pograżona
rodzina

Kostrzyn, ul. Poznańska 76. 3987g

†
ALEKSANDRA JANKOWIAK
z domu Kałamajska

nasza najlepsza żona, matka, teściowa
i babcia, odeszła od nas dnia 17 sierpnia
1973 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na
cmentarzu parafialnym w Puszczykowie
w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16.00.

W smutku pograżeni
mąż, córki, zięciowie i wnuki
Puszczykowo, Warszawa, Toruń, Gdańsk,
Poznań. 4001g

† W dniu 17 sierpnia 1973 r., po długich
i ciężkich, cierpliwie znoszonych cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św.,
zmarła przeżywszy lat 66, nasza ukochana
żona, matka, teściowa i babunia, św.

JADWIGA KUBASIK
z domu Jankowiak

W ciężkim smutku pograżona
rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz.
14.00 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).
Poznań, Osiedle Bohaterów II Wojny Świa-
towej 13 m. 10, dawniej ul. Mostowa 24
m. 32. 4022g

† W dniu 16 sierpnia br. zasnął w Bogu,
przeżywszy lat 72, śp.

WIKTOR CZEKAŃSKI

całym sercem ukochany, najdroższy mąż,
ojciec, brat, wujek i kuzyn.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 sierpnia na cmentarzu na Junikowie
o godz. 13.05.

W smutku pograżone
żona z córką, siostrą i rodziną
Poznań, ul. Polna 27 m. 6. 3937g

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Kot w butach” (jap. 7 l.), g. 15, 30, 18, 20, 15 „Sledztwo skończone, proszę zapomnieć” (wł. 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15, 30 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.), g. 17, 30, 20 „Świadek koronny” (wł. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Szpieg Szoguna” (jap. 18 l.), g. 15, 30, 18, 20, 15 „Kot o dziewięciu ogonach” (wł.-fr.-NRF 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Dom wampirów” (ang. 14 l.), g. 20 „Oszukany” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Kapitan Florian z młyna” (NRD 14 l.), g. 19, 30 „Był tu Willie Boy” (USA 16 l.).
GWIAZDA — g. 15, 30, 18 „Nie lubię poniedziałku” (pol. 11 l.), g. 20, 15 „Ostatni kurs” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 18 „Wkrótce będzie koniec świata” (jap. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Mój pies Wulkan” (radz. 7 l.), g. 18, 20 „Morderca samotnych kobiet” (NRD 18 l.).
MINIATURKA — g. 15, 30 „Ślepy pelikan” (radz. 7 l.), g. 17, 30, 19, 30 „Trzecia część nocy” (pol. 18 l.).
OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15 „Wielka wioślarka” (fr. 14 l.), g. 17, 30, 20 „Król, dama, walet” (NRF 16 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Błąd szeryfa” (NRD 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).
PRZYJAŹN — g. 15, 45, 18, 20, 15 „Król Edyp” (wł. 16 l.).
RIALTO — g. 16, 18, 20 „Pojeźdźnik na wietrze” (jap. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Król, dama, walet” (NRF 16 l.).
SCALA — g. 16 „Wódz Seminole” (NRD 14 l.), g. 18, 20 „Spalony las” (rum. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 18, 20 „Palcus boży” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 30, 18, 45 „Oto jest głowa zdrajcy” (USA 14 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Niebieskie jak morze czarne” (pol. 14 l.), g. 22, 15 „Kaptur Maryli” (fr.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Pozwólcie startować” (radz. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DYZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy także wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżewskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowskiego 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 78 (dyskursy nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 Studio Młodych: „U przyjaciół” — felieton; 8.10 Młode siedmiu stolic; 8.35 Kielecki koncert; 9.05 Rag time po polsku; 9.30 Moskwa z mełodią i piosenką; 9.45 „Prowadź, że prowadź” z cyklu: „Poznajemy na sze pieśni i tańce ludowe”; 10.08 Muzyka, propozycje na wycieczki; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Lato z Radiem; 12.20 Mel. Regionu Krakowskiego; 12.30 Konc. żywcem; 12.50 3 style — folk; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 3 style — sweet; 14.15 Praca i odpoczynek; 14.05 3 style — beat; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Przeboje dla wczasowiczów; 15.05 Recital M. Robinson; 15.30 Refleksje; 15.35 Nestorzy polskiej muzyki; 16.10 Muz. i poezja; 17.10 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.18 Fenoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmomomenty po kraju i świecie; 18.20 Dyskusja na temat: „Młodzi”; 18.35 Zapomniane przeboje; 18.05 Muz. i Aktualności; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 21. Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Sobotnia rewija tan. — cz. I; 23.10 Korespondencja z zagranic; 23.15 Rewija tan. — cz. II; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odpowiedzi; 8.35 Magazyn publ. naukowy — „Czy tylko szkolny?”; 8.55 Muz. spod strzechy; 9. Walce i polki J. Straussa gra Ork. Symf. pod dyr. R. Stolz; 9.20 Konc. Chórów PR; 9.40 Studio Młodych: „Szkolny gimnazjum przed startem”; 10. Teatr PR „Szewska panna Filipa Hotza” — słuch.; 10.45 Kwadrans jazzu; 11. Od twarzenia fragm. recitalu E. Placsek; 12. Festiwalu Organowego w Koszalinie; 11.35 Dobre lato wszystkim dzieci; 11.40 Od Tatr do Bałtyku — mel. lud. z Polki; 12.05 „Czarny obłok” — opow. C.

Na trasie E-8

Światła wielkiej arterii

W tym miejscu magistrała lukiem omija Kostrzyn. Na terenie, oddzielającym dwa pasma jezdn, stoi już sznur słupów oświetleniowych z zainstalowanymi lampami rtęciowymi. Przejeżdżający zastanawiają się, kiedy lampy te oświetlą autostradę. Odpowiedź na nurtujące nas pytanie uzyskaliśmy od dyrektora „Elektromontażu” — inż. Józefa Zelaśkiewicza. Przedsiębiorstwo to wykonuje elektryfikację trasy na odcinku Ostrów Tumski — Iwno.

Na odcinku wojewódzkim (od Antoninka do Iwna) prace instalacyjne zostaną ukończone 30 października. W tym dniu zostanie zakończona układanie 25-kilometrowej linii wysokiego napięcia, 60 kilometrów linii niskiego napięcia, in

Dla Akademii Rolniczej

Pod koniec tego miesiąca przekazany będzie do użytku przy ul. Wojska Polskiego budynek dla Wydziału Technologicznego Akademii Rolniczej. Nieco później, w IV kwartale br. gotowa będzie dla tego wydziału hala warsztatowa. Inwestorem obiektów jest Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, a generalnym wykonawcą — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. (a)

Wakacyjne widoczki



Gdy żona na urlopie...
Fot. — H. Kamza

Z Jeżyc do śródmieścia

Czytelnicy „Głosu” sygnalizowali: są duże trudności z dojazdem do placu Waryńskiego do centrum miasta. Przy Rynku Jeżycim trwa przebudowa i modernizacja węzła rozjazdowego. Wyminiane są podkłady, rozszerza się międzytorza, węzeł jest dostosowywany do nowych wozów tramwajowych. Ponieważ w tej sytuacji od ul. Żeromskiego do Rynku Jeżyckiego tramwaje nie mogły jeździć, zastąpiły je autobusy 61, których trasa została przedłużona do Rynku. Bardzo to pięknie, tyle że w godzinach szczytu rannego i popołudniowego, gdy ludzie jadą do pracy lub z niej wracają — autobus co 10 minut to stanowczo za mało. Sprawdziliśmy: autobusy były przepelnione do ostatnich granic, wielu ludzi nie mogło się zabrać w ogóle.

Na szczęście prace przy budowie węzła rozjazdowego przebiegają sprawnie i już od wczoraj na ul. Dąbrowskiego tramwaje odczołowały na dawne trasy. („Dwójka” jednak jeździ przez most Teatralny). Pełne oddanie węzła także dla ruchu kołowego oraz dla jazdy ulicą Kraszewskiego, ma nastąpić — według zapewnień kierownictwa budowy — na początku września br. (bran)

Chruszczewskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13. Konc. dnia — cz. I; 13.15 Konc. dnia — cz. II; 13.35 „Opowieści o kronopajach i faniach” fragm. prozy J. Cortazara; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny — Dziś Argentyna; 14. Węcie, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki pt. „Na wsi rozwód”; 14.35 Muz. operowa; 15. Radioferie w kregu przyjaciół; 15.40 Trzy pieśni w wvk. Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej — dyr. Aleksandrów; 15.50 Wiersze Mariana Dźwiniela; 16. Studio Młodych: „Czata” — magazyn wojskowy; 17.25 Przedmiedynar. spotkaniem pisarzy „science fiction” — felieton; 17.40 Komentarz aktualny J. Matuszyna; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.10 Wideostrag — Wzlotowe problemy Roku Nauki; 19. Studio Młodych przedstawia...; 19.15 Jak patrzeć na dzieło sztuki?; 19.30 Matysjakowie — pow.; 20. Inauguracja II-ligowych rozgrywek piłkarskich w Poznaniu — „Warta” Poznań — „Baltyk” Gdynia; 20.40 Nuty, nutki; 21. Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Mądrego G. Gesualda da Venosy; 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy; 22.30 Radiokabaret; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Kraina kakao — gawęda; 7.40 Muzyka zegranyka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głównej zespół Bombik; 9. „Se dła i jego kat” — 4. odc. pow.; 9.10 Uroki jazzowego prymitywu; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dyskoteka

stalowanie 1350 słupów oświetleniowych.

Ten odcinek będzie oddany do eksploatacji pod warunkiem, że główny inwestor — Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych — zapewni wybudowanie 11 budynków dla transformatorów trasy E-8 nie będzie mogła otrzymać prądu elektrycznego. Przypuszczamy, że główny inwestor — WZDP o tym warunku będzie pamiętał, tym bardziej, że gotowe już transformatory czekają pod plandekami w magazynach „Elektromontażu”.

Dwie 15-osobowe brygady „Elektromontażu” dokładają starań, by terminowo zakończyć podstawowe prace i przejść — przy końcu trzeciego kwartału — na nowy odcinek — miasta Poznania. Prace tu będą bardziej skomplikowane z uwagi na silne uzbrojenie terenu. To, że praca elektryfikacji trasy E-8 przebiega tak sprawnie, jest niemałą zasługą kierownika budowy Mariana Zaporowskiego i brygadzysty Mariana Machowskiego. Brygady musiały w krótkim czasie opanować nowy rodzaj pracy — dotychczas nie prowadzono przez „Elektromontaż” — podziemne układanie kabli. Ale jako że pracę przyjęto, ambicją załogi stało się wykonanie jej na sto dwa. Pomyślano o mechanizacji. Zespół mechaników „Elektromontażu” pod kierunkiem technika Alfreda Anioły przygotował prototypowe urządzenie do mechanicznego ciągnięcia i układania w ziemi kabli. Urządzenie zdało egzamin. Obecnie buduje się 4 dalsze na użytek przedsiębiorstwa, napływają już zamówienia z innych województw. Tak więc trasa E-8 przyspiesza realizację pomysłu racjonalizacji torkowego pracowników „Elektromontażu”.

Warto poświęcić kilka słów

wydajności tego urządzenia. Użyjmy porównania. Poprzednio na ułożenie 1 km kabla brygada, składająca się z 15 osób, potrzebowała 8 godzin pracy. Obecnie tę samą pracę wykonuje 3-osobowy zespół w ciągu 1 godziny. Komentarz zbyteczny.

Wysokie kwalifikacje, ofiarność i zaangażowanie się brygady „Elektromontażu” są najlepszą rekwizcją, że światła wielkiej arterii zapłoną w październiku. (jk)

Niebezpieczne grzyby z Marcelina

Mimo wysiłków lekarzy z Poznańskiego Ośrodka Ostreych Zatruc, nie udało się utrzymać przy życiu dwóch chłopców i mężczyzny — ofiar zatrucia grzybami, muchomorami sromotnikowymi. Zebrane one ze stały w Łasku Marcelińskim. Nie pierwszy to w tym roku przypadek zatrucia grzybami w Wielkopolsce; na szczęście osiemnaście pozostałych nie miało tak tragicznych konsekwencji.

Brak opadów w ostatnich dniach sprawił, że sezon grzybobrania rozpoczął się niezbyt pomyślnie. Grzybów jest mało i spacerowicze w podbożnaskich lasach — w myśl przysłowia „na bezrybiu i rak ryba” — zbierają, co popadnie. Lekkomysłni zbieracze najczęściej mylą muchomory sromotnikowe z zielonymi gaskami, zwanymi też surojadkami. Nie zbyt doświadczonym „grzybiarzom”, trudno jest je odróżnić, zwłaszcza, gdy zerwano się sam kapelusz grzyba — bez pieńka. Niebezpieczne są też olszówki.

W przypadku wątpliwości, jakie grzyby mamy w koszyku, warto udać się do Sanepidu, na ul. Libelta 36. Specjaliści grzybobnawcy oceniają, które grzyby nadają się do jedzenia, a które grożą śmiertelnym niebezpieczeństwem. (tt)

Sobotnio-niedzielne propozycje

Mimo iż pogoda dopisuje nie wszyscy wybierają się do miasta, piszemy w dzisiejszym „Felietonie tygodnia”. Z myślą o tych właśnie poznańskich urzędnach się różne imprezy, urozmaicając pobyt w mieście.

Na przykład Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Wieniawskiego organizuje koncerty. Pierwszy z nich odbędzie się już dzisiaj o godz. 18 na tarasie „Arkadii”, gdzie słuchać będziemy dętej orkiestry z Zakładów Naprawczych Ta-

Kto zgubił klucze?

W portierni Zakładów Graficznych im. Kasprzaka przy ul. Zwierzynieckiej odebrać można klucze, które znalazł jeden z drukarzy w pobliżu kiosku „Ruch”, tuż przy przystanku autobusowym przy ul. Świerczewskiego 5.

fab. film ang.; 15.40 — Z koszar i poligonów; 16 — Dziennik; 16.15 — „Indyjski wojownik” (western, kolor); 17.40 — Turystyka i wypoczynek; 18.05 — Z cyklu: Z kamery wśród zwierząt”; 18.35 — „Gozdina Orfeusza — magazyn muz. nr 37 (kolor); 19.20 — Dobranoc i Monitor (kolor); 20.15 — „Koncert laureatów Międz. 73”. Wykonawcy: Tony Christie, Udo Juergens, Michel Legrand i inni. Program prowadzi: Michel Schance i Jean Pierre Cassel — program Eurovizji z Cannes z Międzynarodowego Festiwalu Płytyowego; 21.35 — Dzieńnik; 21.50 — Filmy Rene Claira: „Upiór na sprzedaż” — fab. film angielski; 23.10 — Wiadomości sportowe oraz Kronika Uniwersytetu w Moskwie.

PROGRAM II: 17.35 — Polska oczami dokumentalistów — w programie filmy: 1. „Kierunek Wenezuela”; 2. „Stefan i Batory” — przed kamerami wystąpią: A. Ochalski i J. Zaremba; 18.15 — „Brama na pustynie” — „Damaszek” — miniatura ze świata (kolor); 18.30 — „Powrót z wrażeń” („Pozwólmy im żyć”) — film serijny, dokument, prod. am. — kanadyjskiej (kolor); 18.55 — Galeria 33 milionów — Szkło artystyczne — Tazosa Kiriazopulos (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 „Zlamana lampa” — fab. film am. (kolor); 21.50 — „Sanssouci” — dokum. film NRD (kolor); 22.30 — 24 godziny (kolor); 22.40 — „Benny Hill Show” — ang. program rozrywk.; 23.15 — Program II proponuje.

Felieton tygodnia

W samo południe

Jutro kolejna niedziela lata. Jeśli pogoda będzie tak piękna, jak tydzień temu, „pół Poznania” spędzi świąteczny dzień w Kiekrzu, Puszczykowie, Strzeszynie lub choćby mocząc stopy (jako, że kąpanie wozbrońione) w przybrudnawych wodach Warty czy Malty. Druga połowa pozostanie w mieście. Mniej niż połowa? Może, ale wnioskując po ubiegłej niedzieli, wiele osób — mimo słońca i wolnego od pracy dnia — pozostaje w mieście.

Tydzień temu należałem do tej „szlifującej bruki” części poznaniaków i odbyłem bardzo przyjemny spacer — mówiąc z krakowską — plantami, a po naszymu — dawnymi wałami, czyli parkami i skwerami, wiodącymi wzdłuż ulicy Marchlewskiego i Stalingradzkiej.

Przechadzka upływała w miłej atmosferze, bo parki i skwery śródmiejskie są na ogół zadbane. Poza stawkiem przed gmachem DOKP, który czas by oczyścić. Spacer, spacerem, a po drodze chętnie wstąpiłoby się na szklanek mrożonej kawy, lub innego chłodnego napoju.

Dokąd pójść, będąc w rejonie placu Mickiewicza? Oczywiście do „Technicznej”. Otwarte drzwi Domu Techniki zdawały się zapraszać do wnętrza, ale przeczytałem tuśś zawieszoną na nich kartkę: „Kawiarnia Techniczna w dniu 12. 08. 1973 r. nieczynna z powodu braku personelu” i nieczytelny podpis oraz pieczęć Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego.

Czynny był natomiast w hallu kiosk „Ruch”. Gdy zapalałem sprzedawcę, co właściwie jest z tą kawiarnią, machnął ręką: Pewnie, że przyjemniej im opalać się na plaży, niż obsługiwać gości...

W ciągu kilku minut parę osób z zawiedzionymi minami odeszło od drzwi, przeczytawszy wyjaśnienie PPPG.

Trudno, może więc uda się wypić coś chłodnego przy pawilonie „Równości” u zbiegu Stalingradzkiej i Fredry. Nic z tego. Na wyjście nie podano w ogóle godzin otwarcia tego kiosku w niedzielę; widniał tam natomiast dopisek: „wtorek zamknięte”.

Pod Rondem Kopernika, dokąd zajrzałem już tylko w tym celu, by sprawdzić, czy i tamtejszym sklepom wygodniej jest w niedzielę nie handlować, czynne były wszystkie punkty sprzedaży i obsługa nie mogła narzekać na brak klientów. Tylko w placówce „Cepelii”, mimo zachęcającego na drzwiach napisu „Zapraszamy w godz. 9-22, w niedziele 11-22” przeczytałem przez szybę kartkę: „Przerwa do godz. 17”. Długa przerwa, biorąc pod uwagę, że było południe.

Wracając ze spaceru, pomyślałem sobie, że właściwie również „Ruch”, MHD, PSS, czy Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza mogłyby pod Rondem na swych placówkach umieścić napisy, że „brak personelu”, lub, że trwa wielogodzinna przerwa. A gdyby tak jeszcze niechęć do niedzielnej pracy okazali tramwajarze, energetycy, i ci wszyscy, którzy przeciw sumieniu wypełniali swe, wynikające ze specyfiki ich zawodu, niedzielne obowiązki?...

Może te uwagi skłonią niektóre przedsiębiorstwa do uruchamiania w niedzielę tych placówek, które winny być czynne. Pozostający w mieście ludzie, nie chcą przecież się czuć, jak na pustyni.

ZDZISŁAW KADRA

W „Arsenale”

17 bm. otwarto w „Arsenale” na Starym Rynku po wakacyjnym remoncie Klub Związku Polskich Artystów Plastyków. Nastrojowe wnętrza przyciąga zresztą do Klubu nie tylko plastyków — w warunkach Poznania pełni on rolę klubu związków twórczych.

Trwa nadal remont galerii. 17 września otwarta tam została bardzo ważna dla środowiska poznańskiego wystawa prac, nadesłanych na I Ogólnopolski Konkurs Malarski im. Jana Spychalskiego. W dalszych planach Biuro Wystaw Artystycznych w Poznaniu, na wystawie „Salon 73”, III Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki i wystawę „Nauka — inspiratorem sztuki”. (bran)

Nowy pawilon na Raszynie

Informowaliśmy ostatnio w „Głosie” o otwarciu przy ul. Ściegiennego nowego pawilonu handlowo-usługowego, mieszczącego oprócz sklepów i punktów usługowych cocktail-bar „Promyk”. Dzisiaj prezentujemy na zdjęciu ten właśnie pawilon, przyjęty przez mieszkańców Raszyny ze zrozumiałym zadowoleniem. (z)

Fot. — K. Przychodzki

